

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 31 LIPCA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 87 • CENA 4,- Kč

■ Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ Przywódcy ok. 40 państw przyjeżdżają w piątek w Sarajewie deklarację w sprawie stabilizacji na Bałkanach i zapożyczali o demokrację w Jugosławii.

■ Rząd Niemiec obiecał utworzenie funduszu federalnego, z którego wypłacane będą odszkodowania dla byłych robotników przymusowych w III Rzeszy, pracujących poza prywatnym przemysłem.

■ USA zapłaci Pekinowi 4,5 mln dolarów odszkodowania za śmierć trzech osób i zranienie ponad 20 w wyniku omyłkowego zrzućcia bomb NATO na ambasadę Chin w Belgradzie.



▲ „Wieczera” roznosiło się echem po dolinie obozu szczeru clericko-błędowicie w Żimrowicach koło Hradca nad Morawicami, w którym ponad dwa tygodnie spędzali wakacje 55 żuchów i harcerzy. „Wieczera” - i w oka mgnieniu z zakątków przepastnych namiotów wymierzali się najmodniejsi. Każdy menażkę „dziarsko ścisłał w dłoni” i pięknie ustawiał się w kolejce po fryzury serwowane przez obozową kucharkę Halinę Olbřimkę. Czas na parówki i pajdę chleba. Jeśli ktoś chciał go więcej - mógł sięgnąć. Było go dostatek... Fot. M. RADŁOWSKA-OBUSNIK

REKONSTRUKCJA BOISKA NIE PRZESZKADZA PIŁKARZOM

Wakacje z buldożerem

JABLONKÓW (kor) - Chociaż sezon urlopowy trwa, w Jabłonkowie nie narzekają na bezczynność. W tym tygodniu np. wjechały na boisko miejscowego Klubu Sportowego „Spartak” buldożery. Władze stolicy Podbeskidzia postanowiły bowiem przeprowadzić rekonstrukcję boiska, a przede wszystkim powstałe tu nowa płyta treningowa.

„Nie oznacza to jednak, że nasz sportowcy miałby przerwać treningi czy żeby nie miało być meczów. Już w sobotę na przykład przebiegnie tu międzynarodowy turniej piłkarski juniorów »O puchar burmistrza«, w którym wezmą udział nie tylko drużyny z całego Podbeskidzia, ale również drużyny z Polski i Słowacji” - powiedział radkowi wiceburmistrz Stanisław Jabłoński. „Płyta treningowa powstanie za tydzień, za bramką od strony Nawis. A postanowiliśmy ją stworzyć dlatego, żeby przyciągnąć głównie młodzież - młodzi ludzie będą tu mogli sobie pograć w piłkę nawet podczas treningów »Spartaka«”.

W czwartek natomiast przebiega budowa nowej sieci kanalizacyjnej na osiedlu „Pod elżbietankami”. Jak poinformował nas wiceburmistrz, podczas kontroli stwierdzono jeszcze pewne mniejsze niedociągnięcia, wszystkie uwagi miałyby jednak zostać usunięte.

NA MOSTECKIM PODDASZU

Własny kąt

MOSTY k. JABLONKOWA (kor) - W bardzo krótkim czasie, bo w ciągu zaledwie 8 miesięcy, uporali się pracownicy trzynieckiej spółki Beskidzka Budowlana SA z budową nowego dachu na budynku przedszkola nr 120 w Mostach k. Jabłonkowa. W trakcie prac nie tylko zamieniono dotychczasowy - niepraktyczny w górach - płaski dach na dwuspadowy, ale również zagospodarowano poddasze, na którym powstało w sumie pięć mieszkań małometrażowych.

„Chodzi o dwa mieszkania 2+1, dwa 1+1 i jedno 0+1, do których nowi lokatorzy, głównie młode rodziny, mogą się wprowadzić już w podczas wakacji” - poinformował nas starosta Augustyn Martynek. „Pięć mieszkań to naprawdę niedużo, ale przynajmniej częściowo rozwiązują to niewesołą sytuację mieszkaniową w naszej gminie”.

Ciąg dalej na str. 2

URZĘDEM POWIATOWYM W KARWINIE POKIERUJE KAROL SIWEK Z SUCHEJ GÓRNEJ

Naczelnik z praktyką starosty

Rzesze gratulantów oraz przedstawicieli massmediów sprawiły, że w ub. czwartek nie zamykały się drzwi kancelarii górnosuskiego starosty, inż. Karola Siwka (CSSD), nowo mianowanego przez rząd naczelnika Urzędu Powiatowego w Karwinie. My również, korzystając ze sposobności, zadaliśmy mu kilka pytań.

■ Pan, siadając za biurko naczelnika powiatu, ma już prawdopodobnie przygotowaną koncepcję, w jakim kierunku powinien zmierzać karwiński Urząd Powiatowy. Rozwiązania jakich kwestii zamierza podjąć się Pan w pierwszej kolejności i w jakim stopniu będą Panu pomocne doświadczenia gromadzone przez ostatnie lata sprawowania najwyższej funkcji w gminie?

„Najpierw będę musiał się zorientować, w jakim stanie znajduje się Urząd Powiatowy. Poza tym nie tak dawno były tutaj przeprowadzane kontrole, zatem również z ich wynikami trzeba będzie się zaznajomić. W pierwszej kolejności oczywiście będę starał się zrobić wszystko, żeby Urząd Powiatowy pracował sprawnie, bez jakichkolwiek usterek. Natomiast co do moich doświadczeń z ostatnich ośmiu czy dziesięciu lat, uważam, że są one bardzo cenne i na pewno je wykorzystam również na nowym stanowisku. Nie zaprzeczam, że w prowadzeniu gminy a powiatu istnieje wiele różnic, niemniej są też liczne podobieństwa, sytuacje, w których doświadczenia, mimo że wyniesione z wyraźnie mniejszego urzędu, będą mogły zasłusować”.

■ Gdyby na stanowisko szefa powiatu został mianowany Pana kontrkandydat nr 1, pełniący dotąd obowiązki naczelnika, Zdeněk Moldryk, pracownik powiatu z pewnością spaliłby dziś spokojnie... Czy przygotowuje się Pan zatem do przeprowadzenia znaczących zmian personalnych?

„To jest kwestia, którą niewątpliwie będę musiał rozwiązać. Jest to jednak sprawa, która wymaga dokładnego przemyślenia i nie może być tutaj miejsca na pochopne decyzje. Jeśli ma

być mowa o jakichkolwiek zmianach personalnych, to najpierw muszę stwierdzić, jak Urząd funkcjonuje, co poszczególni pracownicy robią i robiłi”.

■ Dla wielu mieszkańców powiatu, zarówno Czechów, jak i Polaków, naczelnik powiatu narodowości polskiej to jakby na nowo otwarta kwestia napisów dwujęzycznych. Czy ewentualne zmiany, jakie chce Pan wprowadzić, będą zmierzać również w tym kierunku?

„Myślę, że problem dwujęzycznych napisów jest problemem nieco szerszym, niż by się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Chodzi o to, że w naszym regionie nie żyją wyłącznie Polacy i Czesi, ale również przedstawiciele innych narodowości. Niemniej sprawę tę na pewno należy poruszyć i odpowiednio się do niej ustosunkować”.

■ Pan przez trzy kolejne kadencje stał na czele górnosuskiego Urzędu Gminnego. Z jakimi uczuciami żegna się Pan z Suchą Górą?

„Są to uczucia mieszane. Trudno opuszczać się tak dobre grono współpracowników, tym bardziej, że z niektórymi z nich współpracowałem bardzo długo. Z drugiej strony, zgłaszając się na stanowisko naczelnika powiatu, musiałem się liczyć z tym, że z górnosuskim Urzędem Gminnym przyjdzie mi się pożegnać. O ile jednak zajdzie taka potrzeba, co już zresztą deklarowałem na dzisiejszym posiedzeniu rady gminnej, chętnie posłużę swojemu następcy radą i pomocą. Jeżeli zatem nowy starosta Suchej Góry będzie chciał wysłuchać mojej opinii, na pewno zawsze znajdę czas, żeby wypowiedzieć się na interesujący go temat”.

BEATA SCHÖNWALD



tem się liczyć z tym, że z górnosuskim Urzędem Gminnym przyjdzie mi się pożegnać. O ile jednak zajdzie taka potrzeba, co już zresztą deklarowałem na dzisiejszym posiedzeniu rady gminnej, chętnie posłużę swojemu następcy radą i pomocą. Jeżeli zatem nowy starosta Suchej Góry będzie chciał wysłuchać mojej opinii, na pewno zawsze znajdę czas, żeby wypowiedzieć się na interesujący go temat”.

Dodajmy, że stanowisko naczelnika powiatu karwińskiego obejmie Karol Siwek w najbliższy poniedziałek.

NIEPODLEGŁOŚCIOWY ZRYW POLSKIEGO PODZIEMIA

Powstanie Warszawskie

55 lat temu, dokładnie 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17.00 wybuchło Powstanie Warszawskie. Był to największy zryw niepodległościowy Armii Krajowej, a zarazem największa akcja zbrojna podziemia w okupowanej przez hitlerowców Europie.

Powstanie miało trwać 2-3 dni. Zakończyło się kapitulacją po 63 dniach zajętych walk.

Do wybuchu powstania dołożył w atmosferze spodziewanej klęski Niemiec w oblężeniu wielkiej ofensywy Armii Czerwonej. W jej wyniku wojska niemieckie od połowy czerwca do końca lipca cofnęły się z Białorusi aż na przedpola Warszawy. Zamach wysokich oficerów Wehrmachtu na Hitlera

z 20 lipca świadczył o możliwości załamania się Niemiec od wewnątrz. Warszawiacy byli też świadkami pospiesznej i bezładnej ewakuacji administracji niemieckiej. Niemcy wezwali 100 tys. mieszkańców stolicy do przymusowych robót fortyfikacyjnych. Wezwanie zbrojotkowano, co nie wywołało represji - uznano to za objaw słabości hitlerowców.

Rząd RP w Londynie oraz władze Polskiego Państwa Podziemnego przygotowywały powstanie przeciw Niemcom. Akcja „Burza” zakładała udział lokalnych oddziałów AK w walkach z Niemcami przy boku Armii Czerwonej, by wystąpić wobec niej jako suwerenny gospodarz. Od zwrócenia przez Stalina w kwietniu 1943 r. stosunków z rządem w Londynie, ZSRR uznawano za „sprzymierzeńca naszych sprzymierzeńców”.

Ciąg dalej na str. 2

■ POGODA

SOBOTA - Słonecznie i ciepło. Temperatura w nocy od 13 do 10 st. C, w dzień od 23 do 26 st. C. Wiatr północny i północno-wschodni od 3 do 6 m na sek.

NIEDZIELA - Jeszcze ciepło. Temperatura w nocy od 14 do 10 st. C, w dzień od 24 do 28 st. C.

PONIEDZIAŁEK - Bez większych zmian. Temperatura w nocy od 14 do 10 st. C, w dzień od 25 do 28 st. C.



- Jutro ci pokażę Włochy i Wenecję.

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Gorolski Święto na sportowo

Jak już „GL” informował, organizatorzy naszej największej uroczystości folklorystycznej zadbał i w tym roku o jej atrakcyjną oprawę sportową. Pierwsza impreza zapewne zainteresuje amatorów turystyki górskiej, druga zaś miłośników „biegów po zdrowie”. Obie odbędą się w sobotę 7 sierpnia.

RAJD O KYRPCE MACIEJA Przygotowano 7 tras. I TRASA (17 km): Start o godz.

7.45 przed przystankiem kolejowym w Gródku. Startują prowadzą szlakiem zielonym na Filipkę, przez Groniczek na Bagninie (około godz. 13.30) i za znakiem niebieskim do mostu w jabłonkowskim Łasku Miejskim.

II TRASA (20 km): Start o godz. 7.45 również przed przystankiem kolejowym w Gródku. Start uczestnicy udadzą się za znakiem zielonym na Filipkę, następnie czerwony zaprowadzi ich do Zimnego, dalej żółty pod Wielki

Stożek, niebieski przez Groniczek na Stożek, a znak czerwony na Bagninie i do mety.

III i IV TRASA: Start o godz. 7.50 przed dworcem kolejowym w Nawisiu. Obie prowadzą znakiem żółtym na Filipkę, odłak trzecia łączy się z pierwszą a czwarta z drugą.

V TRASA (19 km): Start około godz. 8 przed dworcem kolejowym w Mostach. Znak czerwony doprowadzi rajdowców na Gurow, dalej przez Ko-

morowski Groń do Bukowca i na Bagninie. Start szlakiem niebieskim zjeżdża do mety.

VI TRASA (21,5 km): Bierzcie początek (godz. 8.00) przed czeskim schroniskiem na Wielkiej Czanorli, koło przejścia granicznego. Prowadzi za szlakiem niebieskim po stronie czeskiej lub czerwonym po stronie polskiej przez Sosów Wielki na Stożek (przejście graniczne do godz. 11.30), skąd za znakiem niebieskim na Groniczek, gdzie łączy się z trasą pierwszą.

Ciąg dalej na str. 8

Do Gorolskiego Święta pozostało jeszcze 7 dni

HO! HO! HO! NA GOROLSKI ŚWIĘTO WIO!

Jablonkow
7. 8. 1999 - 8. 8. 1999
Łasek Miejski

JUNIA ZAŚPIEWAJA W KARWINIE

»Poznańskie Słowiki« stale urocze

Już niedługo, bo w sobotę 21 sierpnia br. o godz. 16.00 zaśpiewają w auli Uniwersytetu Śląskiego w Karwinie-Frysztaście światowej sławy „Poznańskie Słowiki” z profesorem Stefanem Stulgroszem na czele.

Przypominam sobie początek lat 70., kiedy to udało mi się sprządnąć ten wspaniały chór do Karwiny-Nowego Miasta. Inne to były czasy. Ież zabiegów trzeba było, żeby „Poznańskie Słowiki” mogły zaśpiewać również na Zaolziu (nazwy „Zaolzie” nie było zresztą wówczas używać). Udało się jednak i „Słowiki” wystąpiły w karwińskim Domu Kultury. Była to dla karwińskiej publiczności (ale nie tylko) bo zjechała się do Karwiny miliony „Poznańskiego zespołu z całego Zaolzia” wspaniała uczta duchowa! Wtedy też po raz pierwszy miałem zaszczyt poznać osobliwie twórcę sukcesów artystycznych „Poznańskich Słówek”, profesora Stefana Stulgrosza. Przed koncertem odprawił chwilę w naszym mieszkaniu. Wypytywał o życie Polaków na Zaolziu, o nasze zespoły śpiewacze, interesował się wszystkim, co związane było z tym naszym polskiej grupy narodowej, żyjącej na lewym brzegu Ołzy.

W dwa miesiące po koncercie, na zaproszenie profesora - wówczas rektora Akademii Muzycznej im. F. J. Paderewskiego w Poznaniu (funkcję tę sprawował na uczelni przez piętnaście lat), pojechałem do Poznania i Wolszyna (70 km na południowy-wschód od Poznania), gdzie „Poznańskie Słowiki” spędzały czas na zgromadzeniu artystycznym przed wyjazdem do Japonii. Zespół liczył 85 śpiewaków, tymczasem do Japonii mogła wyjechać tylko czterdziestka. Przed południem odbywały się próby całego zespołu, po południu ćwiczyli tylko ci, którzy mieli wyjechać. Tym, którym się nie udało, było żal, ale cóż, niestety - było ich trzeba podporządkować twardego rygorom finansowym. Organizatorami japońskich koncertów „Słówek” nie stało było na zaproszenie tak dużego cięcia śpiewacze.

W Wolszynie miałem okazję bliżej poznać prof. Stulgrosza jako dyrygenta, chórmistrza, kompozytora i jako człowieka. Wiedziałem już wtedy, że Stefan Stulgrosz prowadzi chór od 1939 roku. Wówczas, jako dziekan nauczycielskiej szkoły, zaczął kontynuować dzieło wielkiego poprzednika, przede wszystkim swojego mistrza i nauczyciela, ks. dr. Wacława Gieburowskiego, który w latach 1914-1939 prowadził znakomity chór katedralny chłopięco-męski. Po

wojnie, w 1949 roku, zespół, już osiemdziesięcioosobowy, odnosi pierwszy sukces podczas gościnnego koncertu w Filharmonii Narodowej w Warszawie. W rok później chór został przyłączony do Państwowej Filharmonii w Poznaniu, nadal jednak pozostaje zespołem amatorskim.

Stefan Stulgrosz to wielki muzyk i pedagog, człowiek niezwykle i szlachetny, który ponad wszystko umiłował śpiew choralny i „swoich chłopców”, jak ich w Wolszynie nazywał. Był jak gdyby ich drugim ojcem, czasami nawet więcej niż ojcem. Znał swoich „ukochańskich” podopiecznych na wylot. Interesował się ich życiem rodzinnym, ich postępami w nauce szkolnej. Przeciętnie w zespole wymagała wielu wyrzeczeń. Chłopcy spotykali się przeciętnie trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych, ćwicząc niezwykle intensywnie przez dwie godziny. A do tego raz w roku około 50-60 (!) koncertów w kraju i za granicą (chór występował w wielkim powodzeniu w niemal wszystkich krajach europejskich, a także w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Korei Północnej, a była wówczas przed zespołem także Japonia). Do tego jeszcze renomowane krajowe i zagraniczne festiwale muzyczne... A profesor Stulgrosz wymagał od swoich chłopców również dobrych postępów w nauce. W chórze mogła zatem pozostać tylko ci najpilniejsi z najpilniejszych.

Każdego wieczoru przed snem dawaliśmy „Słowiki” krótki koncert na dobranoc. Chłopcy śpiewali na schodach przed zamkiem, który stał w dużym, pięknym parku. Schodząc zawsze tego śpiewania z odległości ok. 200 metrów. Srebrzysty śpiew chłopów niosł się jak-że cudownym echem po parku. Jakby kto kojący balsam wlewał w duszę! Co za czarowne to były głosy i pieśni! „Dobrych nocy, i aż, do białego śpij dnie...”, brzmiała na potęgę nagle cudowna kołysanka Brahmsa.

Nie poszedłem jednak spać. Czasami do późnej nocy prowadziliśmy ze Stefanem, o ile nie miał rozbójczych zajęć, „nocne Polaków rozmowy”. Bywał też przy rozmowach Edmund Linka, który śpiewał w tenorach i prowadził także ćwiczenia emisyjne z chórami, był Andrzej Tatarski, świątny akompaniator



▲ Grupa chłopów „Poznańskich Słówek” w Licheniu

na organy, który po studiach był jeszcze na stażu artystycznym w Paryżu (dziś jest profesorem Akademii Muzycznej w Poznaniu). Z wielkim żalem opuszczał Wolszynę...

Ze wszystkimi trzema przyjaciółmi spotkałem się w sierpniu 1995 roku w Cieszynie, podczas przerwy w próbie generalnej „Mesjasza” Haendla, którym to oratorium „Poznańskie Słowiki” zagajali cieszynski festiwal muzyczny „Viva il canto”. Edmund dalej śpiewa w tenorach, Andrzej dzielnie akompaniował chórowi na organach (koncerty miał miejsce w ewangelickim Kościele Jezusowym na Wyższej Bramie). A prof. Stulgrosz? „Ten ma w sobie tyle jeszcze żywiołowej energii, że mógłby dawać nam wszystkim. I to pomimo tego, że jest po ciężkiej operacji kłębów krtani” - informuje mnie Edmund Linka.

Podziwiałem profesora na próbie generalnej i koncercie. Prowadził już wtedy „Słowiki” 56. rok! 26 sierpnia obchodził swoje 75. urodziny, podczas dyrygowania był jednak pełen życia i energii, jakby dopiero co jako młodzieniec rozpoczął prowadzić zespół. I jak mocno i żarliwie przewodził te muzykę i śpiew! Każdym dźwiękiem swego ciała, rak, mimiką... Umie z orkiestrą i swojego

chóru wydobyć te najsłabsze dźwięki, jak też i potęgę i monumentalnie brzmienie akordy. Toteż z jednej strony pojawiają się na twarzach słuchaczy czy wzruszenia, z drugiej zaś akordy forte cudem niemal nie wyrwyją serca z piersi. Prawdą jest, że Stefan Stulgrosz ceniony jest od wielu lat jako znakomity interpretator muzyki choralnej a capella oraz wielkich dzieł wokalnoinstrumentalnych, jak oratoria, kantaty, pasje, msze. Po raz pierwszy miałem możliwość przekonać się o tych mistrzowskich umiejętnościach profesora w roku 1969 w Poznaniu (wtedy jeszcze przed przyjazdem „Słówek” do Karwiny), kiedy to Mistrz obchodził 30-lecie pracy artystycznej ze „Słowikami”, wykonując z nimi oraz Filharmonią Poznańską Mszę C-dur „Koronacyjną” W. A. Mozarta w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. A w tym roku czeka profesora jubileusz 60-lecia pracy artystycznej ze „swoimi chłopakami”.

Za swe długoletnie osiągnięcia w działalności artystycznej z „Poznańskimi Słowikami” oraz w pracy dydaktyczno-wychowawczej był Stefan Stulgrosz wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Jest laureatem Nagrody Państwowej I Stopnia. Za wybitne osiągnięcia

w dziedzinie choralistyki” jako pierwszy w Polsce otrzymał tytuł „Zasłużony dla kultury polskiej”. Z okazji obchodów w 1989 roku 50-lecia pracy artystycznej wyróżniony został przez papieża Jana Pawła II Wielkim Krzyżem Orderu św. Sylwestra-Papieża. Na uroczystościach tych wystąpiły „Poznańskie Słowiki” również pod batutą legendarnego dyrygenta i kompozytora Leonarda Bernstein, śpiewając jego „Christus Psalms”.

Miałym akcentem cieszynskiego koncertu, który zainaugurował festiwal „Viva il canto” w 1995 roku, były przekazane prof. Stulgroszowi przez ówczesnego burmistrza miasta Jana Olbrychta (obecnego marszałka województwa śląskiego) życzenia z okazji ukończenia 75 lat życia. Po 25 latach niewidzenia się z profesorem, miałem i ja zaszczyt osobliwie złożyć życzenia Jubilatowi w imieniu ZG PZKO oraz Zrzeszenia Śpiewaczo-Muzycznego, pierwszego Oddziału Zagranicznego-Zaolziańskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie.

Wzruszająca była mowa Jubilata, przepełniona wielką troską o współczesny świat, a także zawierająca akcenty dotyczące rozpoczętego wówczas w Cieszynie Kongresu Eklezjalnego, na którym nie brakowało naszego karwińskiego rodaka, ks. infułata prof. dr. hab. Jana Kruciny z Wrocławia (w latach 50. prezesa Koła PZKO w Karwinie-Dartkowie). Co za zbieg okoliczności!

W lutym br. spotkałem się z prof. Stulgroszem w Akademii Muzycznej w Katowicach, gdzie bardzo interesująco opowiadał o sztuce dyrygowania chórem, demonstrując własnym głosem, jak należy śpiewać. Co za gromki głos! Jak temperament, rzutkość i energia! Wierzę, że nie chciałoby, że już za rok ten wspaniały dyrygent obchodziłby swoje 80. urodziny...

Kiedy w maju 1970 roku zegnaliśmy się z „Poznańskimi Słowikami”, prof. Stulgrosz powiedział: „Było u was cudownie! Macie wspaniały publiczność! Warto dla niej przejechać te kilometry. Jesteśmy miłe zaskoczeni serdecznością i przyjęciem. Chętnie znów do was przyjeżdżamy...”

Przyjadł. Zaśpiewają w pięknej auli karwińskiego Uniwersytetu Śląskiego. Zaolziańska publiczność chyba nie zawiedzie?!

JÓZEF WIERZGON

MASZYN SINGERA I INNE: ŹRÓDŁO DOCHODU, POMOCNIK CZY ZWYKŁY MEBEL?

Szycie, umiejętność (nie)zapomniana

Jakkolwiek igła z nicią niejednej z nas kojarzy się z cerowaniem skarpetek oraz chwytnością oczek na pożyczki, czynnościami by może skądinąd etycznych, niemniej odrobina „babciowskiej”, znajdziemy ją nawet w torebce zaprzysiężonej intelektualistki, kobiety emancypowanej. O ile bowiem dzisiejsza kobieta biznesu porwane rajstopy po prostu wyrzuci do kosza i zaopierzy się w nową parę, o tyle nie będzie wyrzucać marynarki tylko dlatego, że odpruł się guzik...

Na posługiwanie się igłą i nicią skazane zatem jesteśmy wszystkie, bez względu na wykonywany zawód, choć trzeba przyznać, że prawdopodobnie w znacznie mniejszym stopniu, niż kiedyś nasze babki czy nawet jeszcze mamy. Jak zażreć dzisiaj do izb naszych siedemdziesięciu-, osiemdziesięcioletnich starek, rzadko gdzie nie znajdujemy przypiętej gdzieś w rogu pod ścianą starej „minierwy” czy „singerki”. Oczywiście w pełni funkcjonalnej, nadal użytecznej, nadającej się nie tylko do uszycia zasłony lub firanki, ale w razie potrzeby... pół tuzina koszulek dla noworodka czy sukni balowej dla osiemnastolatki.

Owa nader praktyczna umiejętność sprawienia sobie kiecki własnym sumptem była wśród dziewcząt i kobiet lat przedwojennych dosyć powszechną. Wtedy też jednym z nielicznych sposobów na zgłębienie tajemnych czołg pożytecznego było niewątpliwie zapisanie na kurs szycia albo prywatne pobieranie lekcji u miejscowej szwaczki. Przedstawicielki pokolenia z początku naszego wieku nie miały też wielu możliwości zarobienia dodatkowego grosza

ku marnej nieraz wypłacie męża. Jedną z nich, obok sezonowej pracy przy żniwach bądź też wykopkach u siodłaka, było właśnie szycie. Jak wspomina mój ojciec: „Babcia obszywała pół Meksyku (część Stonawy - przyp. red.), żeby zaradzić choć na to, co konieczne. A szyla zawsze do późnej nocy”. W ciuchach domowej produkcji chodziła też pod koniec lat pięćdziesiątych przeważająca większość koleżanek szkolnych mojej mamy.

Tymczasem w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych szycie domowe nabrało nieco innych wymiarów. Nie było już teraz koniecznością dyktowaną

ubóstwem, ale niedrogim a równocześnie pewnym sposobem na urozmaicenie garderoby. Kobieta, która nie chciała się zadowalać wyłącznie na bliźniaczą ofertę domów towarowych oraz polskich sklepów z tekstyliami, na podstawie wykrojów z „Burdy” niemieckich łatwo mogła sobie sprawić coś oryginalnego...

Wracając do historii czasów bardziej zamierzchłych, z materiałów, jakimi dysponuje Muzeum Techniczne w Pietrzałdzie od kilku miesięcy przedstawiające ekspozycję pn. „Maszyny do szycia przeszłości” dowiadujemy się, że igła towarzyszyła kobietom od przeszło dwudziestu siedmiu tysięcy lat. W tym celu

opracowywano stopniowo ciemne, kończył oraz rogi zwierzęce, później igły produkowano z brązu i żelaza. Aż do XIX wieku szycie ręczne, a pierwsze próby szycia maszynowego kopiowały ręczny sposób prowadzenia szycia.

Pierwszy patent na maszynę do szycia uzyskał Henry Lyem w 1826 roku w Ameryce. Kolejnym wynalazcą, który zasłużył się o przybliżeniu pierwszych maszyn ich współczesnej postaci, był amerykański mechanik Walter Hunt. W pierwszej połowie lat trzydziestych ub. stulecia skonstruował maszynę do szycia w ten sposób, że członko miało jego koncepcji nawiązywał również Amerykanin, Elias Howe, którego model był już w stanie wykorzystać członko z wystarczającym potencjałem niż i szycie z prędkością 300 szyciów w ciągu minuty. Dalejszych ulepszeń na odcinku szycia maszynowego dokonał Isaac Merrit Singer, ojciec cieszących się również na Śląsku Cieszyńskim dobrą renomą „singerki”. On też rozpoczął w 1851 roku masową produkcję maszyn do szycia.

Jak się okazuje, pierwotnie maszyny do szycia były napędzane za pomocą korbki. Dopiero później napęd ręczny zastąpiono napędem pedałowym. Ciekawe jest, że już w 1887 roku niektóre modele „singerki” miały wbudowany silnik elektryczny...

Za oceanu na ziemię czeskie pierwszą maszynę do szycia sprowadził podobno przemysłowiec Vojtěch Napřek, który w połowie minionego wieku przez dziesięć lat przebywał w Ameryce. Natomiast pierwszą fabrykę maszyn do szycia w ówczesnych Austro-Węgrzech założył w 1871 roku we Wiedniu czes-

cy przedsiębiorcy Emil Rezler i Josef Komárek. Maszyny ich produkcji otrzymały później miano rzymskiej bogini rozkłada i szuki - „Minerwa”. Jeszcze przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej fabrykę przemieszczono do Opawy. Bliżej, bo w Cieszynie za czasów austro-węgierskich produkowano natomiast maszyny do szycia firmy „Kupperman”. Kolejnymi fabrykami maszyn do szycia dla potrzeb gospodarstw domowych była na ziemiach czeskich Lada Soběslav, założona w 1919 roku a parająca się produkcją tzw. półautomatów, oraz wescińska i brneńska Zbrojovka ze swoją „Zelina”.

Zwiedzając wystawę na poddaszu pietrzałdzkiego muzeum, łatwo zauważymy, że od samego początku producenci maszyn do szycia nie miało uwagi przykładali ich wyglądy zewnętrzne. Nie zaskakuje to, gdyż powszechnie wiadomo, iż maszyny do szycia były w przeszłości zupełnie naturalnym elementem meblowania pokoju. Dziś ponownie wyszukujemy na strychach zasłużone „minierwy” i „singerki”, stając się nieczym antyk na zaszczytnym miejscu w pokoju gościnnym. Jak mi zdradził pracownik Muzeum, Milan Silva, teraz jest najdogodniejszy czas na zakup ładnej lewej maszyny do szycia. „Rynek obecnie jest nimi przepelony, ich ceny nie są więc wygórowane” - stwierdził. Tym natomiast, którzy jak najszybciej chcą się pozbyć „starego grata”, radzi jeszcze zacząć. Jego zdaniem, za jakieś dwadzieścia lat ów „zbędny” sprzęt będzie przedstawiał już jakąś wartość.

BEATA SCHÖNWALD



▲ Bezpłatne kursy szycia organizował pod koniec lat 30. sklep Józefa Szczyrby w starej Karwinie, który oferował maszyny do szycia firmy „Singer”. Z zbiorów (o)

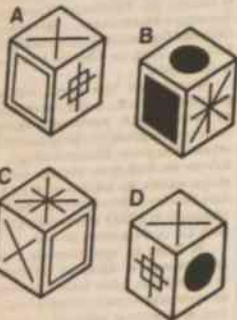
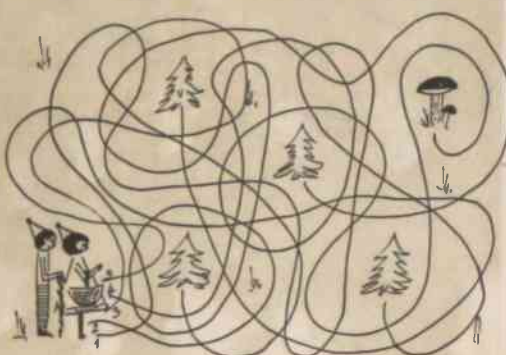
■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■

Wakacje na półmetku

Ano właśnie! Aż trudno uwierzyć, wsak to niemal wczoraj były świąteczne i koniec roku szkolnego - a tymczasem właśnie dziś mamy ostatni dzień lipca. O północy pełna wakacji będzie za nami!

Ale - nie to! Jest jeszcze jeden i to długi miesiąc, by odpocząć, wyjechać na obóz, na urlop z rodzicami czy nie, tak po prostu, zrobić sobie w sobotę czy niedzielę przechadzki do lasu, przyrody lub też wdrapać się na którąś z bezkresnych gór. Zaś kto pozostał w domu, i tak dobrze - może pobawić się z „Głosikiem”? Do czego zapraszają

Głosik i jego koledzy



BYSTRE OKO

Masz bystre oczy? Spróbuj rozwiązać następującą zagadkę:

Trzy z rysunków obok przedstawiają tę samą kostkę z różnie ustawionymi powierzchniami bocznymi. Jeden rysunek przedstawia jednak kostkę inną. Zatem - która z nich jest fałszywa?

Odpowiedź: Fałszywa jest kostka B.

Rysunki przygotował: BOGUSŁAW KRZYŻANIEK, WŁADYSŁAW OWCZAREK



♦ Coraz częściej słychać koło naszych domów rżenie koni. Potomkowie - jak przypuszczają naukowcy - konia Przewalskiego i tarpana, udomowionych najprawdopodobniej gdzieś na początku III tysiąclecia przed naszą erą, nadal urzekają swoją szlachetną urodą i wdziękiem, pomyślnie konkurując ciągnikom, motorom i innym wytworom techniki. Do miłośników tych szlachetnych zwierząt należy też 10-letnia Mariuszka Brodńska z Rychnowa, która przysłała nam ładny obrazek swego ulubieńca. Jak świadczy drugi rysunek, lubi jednak też psiki, a faworyzuję szczególnie dalmatyńczyki. Ładne, prawda? A może i ty narysujesz nam swoje wakacyjne wspomnienia? Czekają

Głosik i jego koledzy



LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (131)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...

czyli

Dziewczyna znad Olzy

- Więc trzeba działać! - bąknął Edward. Pasza zaniepokoił się znowu, widząc mężczyzn szepczących z sobą, podszedł więc do nich i spojrzał surowym wzrokiem.

- Doktorze, więc sądzisz, że ta dama, której rękę teraz trzymasz, jest bardzo chora?

- Nie mówię tego na próżno, panie - odpowiedział Edward, prostując się i przybierając postawę pełną godności - jestem pewien, że trawi ją straszliwa gorączka.

- Straszliwa gorączka? I czy ta gorączka może być śmiertelna?

- Na pewno może spowodować śmierć, jeżeli chorą natychmiast nie zastosuje się odpowiednich lekarstw.

- A jeżeli da jej się te lekarstwa, to masz nadzieję, że ją zdołasz uratować?

- Mam nadzieję, że tak, jeżeli w ogóle jest w mocy człowieka przeciwnie do woli Bożej.

Pasza jak szalony zaczął biegać po pokoju, wypowiadając jakieś niezrozumiałe słowa. Wreszcie przystanął znowu przed rzekomym doktorem.

- Obiecałem ci tysiąc franków, jeżeli ją uratujesz - zawołał. - Teraz nagrodę podnoszę do dwóch tysięcy franków. Ale powiedz, jakie środki chcesz dla nas zastosować? W jaki sposób chcesz ją wyrwać ze szponów śmierci?

- Panie, przygotuj lekarstwa, które należy przyjmować bardzo ostrożnie - odpowiedział Edward. - Wystarczy jedna kropla za dużo, żeby spowodować śmierć. Dlatego nigdy nie zgodzę się na to, żeby to lekarstwo podawała jej osoba.

Pasza zagryzł wargi, nie mogąc się w żaden sposób zdecydować. Czyż miał dopuścić do tego, żeby chrześcijanin przestąpił próg jego haremu? Czyż mógł pozwolić, aby jego kobiety oglądały obcy mężczyzna? Nie, stanowczo sprzeciwiło się to prawu! Decyzja w tym wypadku była niezmiernie trudna.

- To jest niemożliwe, doktorze - wybuchnął. - Nie będziesz mógł jej zaleczyć. Ale napisz karteczkę, w której podasz, w jaki sposób ma przyjmować lekarstwo.

Edward znowu opanował się z trudem, aby nie zdradzić swego rozczarowania. Liczył już na to, że będzie miał możność spojrzeć w oczy Joannie i dotknąć jej choć odrobinę utęchły. Z pisanym listem było gorzej. Mógł wprawdzie w tym liście przeszmuglować karteczkę, skreślając do niej kilka słów od siebie, toż postawiłby ją przed propozycją Paszy.

- Proszę pozwolić, że wyjdę stąd - odpowiedział - aby w skupieniu napisać to wszystko dokładnie. Mam nadzieję, że ta odaliska twoja, panie, jest wykwalifikowana i rozumie po francusku.

- Moje damy haremowe prawie wszystkie mówią po francusku - odpowiedział Pasza. - Możesz tym razem zupełnie swobodnie posługiwać się tym językiem.

Polecił eunuhowi przeprowadzić doktora do jednego ze swoich gabineatów i podać mu przybory do pisania. Na początku kartki znajdowały się zlecenia lekarskie, później jednak w samym rogu Edward skreślił następujące słowa:

„Najdroższa, pragnę cię uratować! Napój, który ci przysyłam, oszołomi cię i wyniosą cię z tego domu. Posiadam jednak środki, który zbawi cię z tego letargu. Nie staraj się pokrzyżować moich planów, innego sposobu nie widzę, żeby cię stąd wyswobodzić. Urządź wszystko tak, żebyś jeszcze dzisiaj w nocy została stąd wyniesiona. Niech Bóg czuwa nad tobą!”

Skrupulatnie złożył list, zakleił go i wrócił po chwili do komnaty, w której znajdował się Pasza. Tymczasem Walczak z jednej ze szkrzynek wyjął małą flaszkę, którą Edward zaleczył do listu.

- Prześlij to swojej odalisce, panie - zawołał, zwracając się do Paszy. - Jeżeli zastosuje się do moich zleceń i nie weźmie więcej niż dwadzieścia kropeł, jestem pewien, że jeszcze wiele lat przeżyje.

- Dziękuję ci, doktorze - uśmiechnął się Pasza. - Nawet sam główny eunuch będzie mógł dać chorą lekarstwo. Ty jednak i twoi towarzysze pozostacie u mnie, dopóki nie otrzymamy wiadomości, że chora przyjęła lekarstwo według twoich zleceń.

Oczywiście Edwardowi byłoby bardziej na rękę, gdyby Pasza zechciał go od razu zwolnić, z drugiej jednak strony wszelkie wahania mogłyby wzbudzić podejrzanie Turka. Podał lekarstwo głównemu eunuhowi, dołączając do flaszki list i wyobrażając już sobie wielką radość Joanny, gdy ten list otrzyma.

Czy wypełni wszystkie jego polecenia? Czy zdecydował się pojąć napój, który sprawi, że na kilka długich godzin utraci przytomność? O, uczyni to z przyjemnością! Edward ani na chwilę nie wątpił, że Joanna wolałaby raczej śmierć niż przebywać dłużej w tym pałacu.

Teraz i Pasza zaczął się coraz bardziej niepokoić. Chodziło tu o zbyt wielką sumę pieniędzy. Dręczyła go wrodzona chciwość i niepokój, czy kuracja się uda.

- Więc powiadasz, doktorze - zwrócił się do Edwarda - że wystarczy jedna kropla więcej, aby spowodować śmierć?

- Tak, panie - odparł zapytany z powagą. - Tak ciężkie choroby leczyć można tylko truciznami. Zbyt wielka dora trucizny spowoduje katastrofę, mam jednak nadzieję, że chora dokładnie przeczyta moje zlecenia i zastosuje się do nich.

- Nie ulega najmniejszej wątpliwości - pocieszył samego siebie Pasza.

W tej samej jednak chwili kiedy wypowiadał te słowa, uszu jego dobiegł głódny gwar. Poruszała się w drzwi otworzyła się i główny eunuch wbiegł do komnaty śmiertelnie bledy.

- Nieszczęście, straszliwe nieszczęście! - zawołał. - Spadła na nas kara Allaha, panie. Wybac, to nie moja wina. Oddałem jej list i flaszkę i...

- Przeklęty panie! - wybuchnął Pasza, odpychając od siebie klęczącego eunucha. - Mów co się stało?

W komnacie zapanowała konsternacja. Edward, Walczak i Durbar nie spodziewali się wzroku z twarzy eunucha, aczkolwiek z góry przygotowani byli na to, co powie.

- Panie, ona nie żyje! - wyszeptał nieśmiało eunuch.

- Nie żyje! - ryknął Pasza. - Nie żyje, powiadasz? Ach, mogę się pożegnać z moimi pieniędzmi!

Eunuch jeszcze ciągle nie miał odwagi podnieść się z ziemi. Klęcząc na dywanie odpowiadał drżącym głosem:

- Wziąwszy ode mnie list i buteleczkę, cofnęła się do swego pokoju i zamknęła za sobą drzwi. Później nagle usłyszałem jej jęki i charkotanie. Otworzyłem drzwi i zobaczyłem ją leżącą bez życia na dywanie. Nie dawała już żadnych oznak życia, nie oddychała nawet.

- Czyż nie mówili ci, wielki Pasza - zawołał podnieconie Edward, - że jedna kropla za wiele może zabić? Ty nieszczęśliwie albo nie zrozumiałaś moich zaleceń, albo też zastosowałaś się do nich zbyt lekkomyślnie.

- Łotrze - zawołał Pasza, spoglądając na Edwarda. - Wziął się do szruti, które nie znasz. Wynoś się stąd, żebyś cię nie widział więcej. Ani centa ci nie zapłaci!

(cda...)

☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆

Jaki śliczny kwiatek, Ludmiło! W sam raz do twojego wazonika!



A nie jest on przypadkiem pod ochroną?

Ojejku, miałam rację! Chroniła go za pszczoła!



Szybciej, szybciej, uciekamy!

ARTYSTKA: OWCZAREK

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1.
 UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

NA XI ŚWIATOWYM FESTIWALU POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH – RZESZÓW '99

Osiem dni nad Wisłokiem

W skrócie:

Wzmianki o tej naprawdę gigantycznej imprezie pojawiały się w „Głosie Ludu” już kilkakrotnie. Przebiegający od 18 do 25 lipca festiwal zakończył się trwającym do późnej nocy w sobotę Koncertem Galowym.

Xi SFZP przebiegał pod znakiem jubileuszu trzydziestolecia, bo pierwszy odbył się w roku 1969. Warto odnotować, że pierwszym zagranicznym zespołem, który wyraził zgodę na wystąpienie na Rzeszowskim Festiwalu był, pechowi, zespół OLZA z Czeskiego Cieszyńska, który w tym roku wystąpił w Rzeszowie po raz dziewiąty. Obecna w tym roku na Festiwalu BYSTRZYCA była w Rzeszowie po raz pierwszy, chociaż, tak naprawdę, byli bystrzyczanie na rzeszowskiej imprezie już w 1986 r., a to z zespołem ŁACZKA.

W tegorocznym Festiwalu uczestniczyło 36 zespołów z różnych stron świata, były to: z Australii – »Sydney« (Ashfield); z Belgii »Krakus« z Genk; z Białorusi – »Karolinka« z Brzeźcia i »Lechici« z Grodna; z Czech – »Bystrzyca« z Bystrzycy i »Olza« z Czeskiego Cieszyńska; z Francji – »Mazurka« z Courcelles les Lens, »Krakowianie« z Reims i »Mazurka« z Montbeliard; z Kanady – »Biały Orzeł« z Toronto, »Cracovia« z London (Kanada), »Iskry« z Winnipeg, »Kuchener«, »Polanie« z Calgary, »Tatry« z Włocławka, »Wisła« z Bantford; z Litwy – »Kortica« z Kowno i »Wilna« z Wilna; ze Szwajcarii – »Piast« z Winterthur, ze Szwecji – »Kwiaty Polskie« z Malmö i »Piastowie« z Sztokholmu; z Ukrainy – »Jaskółki« z Kijowa, »Krzemieńskie« z Krzemieńca i »Lwowiacy« z Lwowa; z USA – »Dolina« z Minneapolis, »Echo z Polski« z Toledo, »Lajkonik« z Lechici i »Wesoły Lud« z Chicago, »Polanie« z Palmer, »Wawel« z Detroit; z Wielkiej Brytanii – »Karolinka« z Londynu, »Karpata« z Southampton, »Polonez« z Manchester i »Wiesniacy« z Birmingham.

Wiele zespołów spośród wymienionych, szczególnie tych ze Wschodu, było na Festiwalu po raz pierwszy, inne walczyły już do jego stałych bywalców. Przyjazd do Rze-

szowa jest sprawą bardzo kosztowną – zwłaszcza dla uczestników z dalekich krańców globu. Oprócz kosztów podróży każdy uczestnik z krajów zachodnich wpłaca obowiązkowo kwotę w wysokości 250 dolarów amerykańskich (ok. 9 000 zł!!!), więc wiele, z nich nie może uczestniczyć w festiwalu z powodów braku środków. Z takich właśnie powodów nie mógł przyjechać, zgłoszony pierwotnie zespół z Brazylii, nie przyjechał tak samo jeden z zapowiadanych zespołów z Wielkiej Brytanii. Zeby podolać kosztom wyjazdu, kilka zespołów łączy się nieraz w jeden – tak było w tym roku m.in. w wypadku australijskich Polonusów. Nie jest też na Zachodzie rzadkością współpraca i wzajemne wspomaganie się zespołów.

Te ze Wschodu, z krajów byłego Związku Radzieckiego, jak również nasze mają możliwość uczestniczenia w Festiwalu dzięki pokryciu kosztów pobytu przez Stowarzyszenie »Wspólnota Polska« w Warszawie, dotowane przez Senat RP. »Wspólnota Polska« partycypuje też w pokryciu kosztów podróży dla tych zespołów.

Rekordowa liczba zespołów uczestniczących w minionych festiwalach zamykała się na jednym z nich liczbą 60. Uczestniczących w tegorocznej rzeszowskiej imprezie 36 zespołów poza koncertami na rzeszowskim rynku i stadionie »Resovii« wystąpiło 43 razy w okolicznych miejscowościach. Zatańczyło i zaśpiewało też na rynku 60 miejscowych zespołów – razem 1 200 występujących. Poszczególne koncerty przegładowe na stadionie oglądało łącznie ponad 40 000 widzów, liczba widzów oglądających występy na rynku była trudna do określenia. Wszystkie koncerty na stadionie transmitowała na żywo w całości Telewizja Rzeszowska, fragmenty mogły obejrzeć dzięki TV Polonia również widzowie na całym świecie.

Rozpoczynający XI Festiwal korowód zespołów polonijnych szedł ulicami miasta ok. dwu godzin, finałowy koncert galowy trwał ponad cztery, a tańczyło na nim w poszczególnych blokach nawet 300 par – 600 tancerzy jednocześnie!

FESTIWAL DZIEŃ PO DNIU

Miałem zaszczyt być obecny na festiwalu od pierwszego do ostatniego dnia na zaproszenie jego dyrektora, Mariusza Grudnia – dyrektora Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia »Wspólnota Polska«, jako gość, bezstronny obserwator. Święta organizacja pobytu dla gości honorowych umożliwiała nam poznać festiwal od strony oficjalnej, organizacyjnej, kontakty z jego żywymi i współczesnymi uczestnikami i szeregi kierowników zespołów, wychoźników ocen specjalistów, jak i obserwację reakcji publiczności.

Spisanie całego ogromu wrażeń i przeżyć, jakie przywoziłem z Rzeszowa, zajęłoby wiele stron. Pozwólcie więc, że się podzielię swymi obserwacjami najważniejszymi, które utkwiły mi w pamięci. Pewnie, że obserwacje prowadzą nieraz do komentarzy – do tych nie uważam samego siebie za kompetentnego. O ile są potrzebne, to pozostawiam je czytelnikowi.

Sobota:

Zespoły zjeżdżają się do Rzeszowa. Pracownicy powołani do współpracy z zespołami dwójają się i troją. Kieruje wszystkim Mariusz Grudnia – dyrektor Festiwalu. W przygotowywaniu Festiwalu współpracują z rzeszowskim oddziałem »Wspólnoty Polskiej« wojewódzka podkarpacka, Zarząd Województwa Podkarpackiego, Zarząd Miasta Rzeszowa. Patronat nad Festiwalem objęła pani marszałek Senatu RP, Alicja Grześkowiak.

Miasteczko akademickie Politechniki Rzeszowskiej zamienia się w Miasteczko Festiwalowe. Tamtejsza jadalnia od sobotniej kolacji począwszy wypełniać będzie przez 7 następnych dni nie 150 stołów, jak zwykle, ale 1 300.

W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja prasowa połączona z otwarciem wystawy fotograficznej »Rzeszów Miastem Festiwalu«.

Niedziela:

Polaków od wieków łączyła mocna więź z Kościołem katolickim. Rozpoczął się więc i ten festiwal uroczystą mszą świętą w katedrze rzeszowskiej. Były to chwile szczególnie wzruszające dla wszystkich uczestników Festiwalu, którzy przyjechali tu z dalekich stron, i tych spośród nich, którzy byli w Polsce po raz pierwszy. Okazała katedra – dzieło nowoczesnej architektury – wypełniona była po brzegi zespołami z różnych stron świata – w barwnych strojach, z flagami krajów pochodzenia. Mszę świętą w intencji Polonii zagranicznej koncelebrował biskup diecezji przemyskiej, Obrządek śpiewem chóralnym i czytaniem Pisma Świętego dopełniał członkowie zespołów polonijnych. Na nabożeństwie z udziałem ojców miasta i województwa obecny był również prezes Stowarzyszenia »Wspólnota Polska«, profesor Andrzej Stelmachowski.

Wszyscy byli pod wrażeniem, które odzwierciedlało się na twarzach młodych i starych. Zaduma, zadowolenie z tego, że mogą tu być, podziw i pojawiają się w niejedynej oku łza ...

O godz. 15.00 rusza ulicami Rzeszowa korowód zespołów polonijnych. Przez miasto przemaszowało ze śpiewem, przetańczyło 36 zespołów. Całą trasę okalają ciekawie tego widoku, ściskani rzeszowianie wszystkich pokoleń. Pochód otwierają Australijczycy tańcem i strojami stylizowanymi pod Aborygenów... Reszta zespołów – z Anglii, Francji, Szwajcarii, Szwecji, Kanady, USA i wielu innych krajów – promenuje w strojach ludowych różnych regionów Polski. Ich członkowie to nie zawsze Polacy z pochodzenia i nie wszyscy umieją po polsku. Tym bardziej wzrusza ich śpiew piosenek ludowych w języku polskim.

Nie zabrakło w korowodzie »Bystrzycy«, obnoszącej się w strojach charakterystycznych dla jej rodzimego, bes-

kidzkiego regionu, z własną kapelą i śląskimi przyśpiewkami. Była prezentowana i zapowiadana jako »Zespół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Bystrzycy w Czechach«. »Olza« szła ubrana w stroje czeskie, konkretnie chodzące: kapeli »Sajtar« z Ostrowy, która towarzyszyła olzianom w Rzeszowie, zabrakło jednak w korowodzie (głównym jej instrumentem był cymbał, z którym nie można maszerować...), członkowie zespołu śpiewali w pochodzie po czesku. Jak wy tłumaczył kierownik zespołu, »Olza« na Światowym Festiwalu Zespołów Polonijnych reprezentuje Republikę Czeską. Oficjalnie prezentowano ją jako »Zespół Olza z Czeskiego Cieszyńska w Czechach«.

Purorę w pochodzie robił m.in. Lajkonik i prawie trzymetrowej wysokości Krakowiak – na szczytach – z »Mazurki« z Montbeliard.

Korowód kończy się na rynku krótką prezentacją każdego z zespołów. Kiedy rozlega się nad Rzeszowem gromki, a zarazem czysty melodyjny

śpiew »Bystrzycy« »Ornionczki«, gródnicku, kiedyś się mi zniżył – publiczność zamiera na chwilę w ciszy. »Olza« uhonorowana została przywitanie na podium chlebem i solą.

Wieczorem w ratuszu oficjalne spotkanie przedstawicieli zespołów, organizatorów oraz władz państwowych i samorządowych z przedstawicielami władz. Wzruszające słowa prof. Stelmachowskiego, wiele wypowiedzi zagranicznych uczestników, pamiętających pierwsze Festiwale. Nie sposób odnotować wszystkiego. Dowiadujemy się m.in., że na Ukrainie dzięki wsparciu »Wspólnoty Polskiej« powstało 80 polskich zespołów folklorystycznych. W Wielkiej Brytanii działa takich zespołów 20, najstarszy z nich obchodzi w tym roku swe 50-lecie. Wzruszające były wspomnienia pani Zofii Kraszewskiej ze Szwecji, założycielki zespołu »Piastowie«, która była obecna już na pierwszym Festiwalu przed trzydziestu laty. Nie można zapomnieć zdania z wypowiedzi pani Dubickiej z Kanady – »Festiwal w Rzeszowie wciąga naszą młodzież do polskości«.

Niezamierzona młodzież bawiła się prawie do świtu na balu, na którym wybrano miss i mistera Festiwalu. Najbardziej obwołano Polkę z Kanady, tytuł mistera zdobył również kandydat zaa morza (OCEANU???)

Poniedziałek, wtorek, środa:

Trzy kolejne dni festiwalu upływały pod znakiem koncertów przegładowych – każdego dnia odbył się po południu jeden taki koncert na stadionie »Resovii«. Poprzedzały je przed południem próby. Prócz nich organizowały sobie zespoły próby indywidualne w Miasteczku Festiwalowym.

Poniedziałkowy, I Koncert Przeglądowy poświęcony był 13 zespołom, które po raz pierwszy uczestniczyły w imprezie. Największe wrażenie na publiczności wywarły zespoły z Litwy i Ukrainy.

II Koncert Przeglądowy poświęcony był zespołom uczestniczącym w Festiwalu w latach 1969-1980. Wśród 10 występujących zespołów była również »Olza« z towarzyszącą jej kapelą »Sajtar«. Olzianie byli na Festiwalu w Rzeszowie po raz dziewiąty i oni zebrali na wtorkowym przeglądzie największe brawa, prezentując obok tańców wschodniosłowiańskich także żywieckie.

Sława »Olzy« w mieście nad Wisłokiem to też sława kapeli olziańskiej, która jej uprzednio wzruszała, a w tym roku ze względu na problemy o charakterze prywatnym wyjechać nie mogła. Nicwiele bowiem zespołów miało tu własne kapale. Ta olziańska

była przez wiele kolejnych festiwali przedmiotem podziwu i zazdrości – rozchwytywana i... pociągana. I w tym roku wielu stałych bywalców festiwali rzeszowskich wspominało i pytało o słynnych olziańskich grakach.

Program tych trzech dni jest dla zespołów niezwykle bogaty. Obok wspomnianych prób i występów »na Resovii« zespoły koncertują również na rynku rzeszowskim, wyjeżdżają na występy do okolicznych miast i wsi, korzystając z przystojnych dla nich wycieczek do atrakcyjnych miejsc, jakim bez wątpienia był m.in. Łańcut. Poza tym wszystkim Miasteczko Festiwalowe codziennie miało życie do późna w nocy – odnawiają się stare przyjaźnie zespołów i te indywidualne, zawiązują się nowe.

Niestety pojawiają się i zastrzeżenia wśród członków kilku zespołów, spowodowane przemęczeniem i ... niedożywieniem; niedożywieniem, kiedy w jadalni na co dzień jest naprawdę niezmiernie bogate, różnorodne, wartościowe i jakościowe menu... Te problemy nie dotyczący ani »Bystrzycy«, ani »Olzy«.

Korzystałem z zaproszenia bystrzyczan na ich wtorkowy wyjazd do oddalonych o 60 kilometrów Oleśnicy. We wsi zorganizowano »Piknik Polonijny«. Występ »Bystrzycy«, na który złożyły się fragmenty widowiska »Na bystrzyckim jarmarku«, premiera przygotowanych specjalnie na występy w Rzeszowie kujawiaka i oberka oraz czeka polka.

Podium i kapela »Bystrzycy« są dosłownie oblegane przez miejscowe dzieci. Obok mieszkańców wsi, dla których występ Polaków spoza kraju jest wielkim przeżyciem, na widowni są też uczestnicy znajdujący się tu kolonij polonijnych »Wspólnoty Polskiej« dla dzieci ze Wschodu. Po koncercie przedstawiciele zarządu wsi przygotowali w miejscowej szkole rolniczej dla zespołu okazałe przyjęcie. Ich troska i wdzięczność była wzruszająca. Nocą cały zespół musiał czekać w autokarze na kapelę, której nie chcieli wypuścić.

III Koncert Przeglądowy w środę poświęcony był zespołom uczestniczącym w festiwalu w latach 1993-1996. W gronie 13 zespołów wystąpiła również »Bystrzyca«. Przedstawiła się w polonczynie i mazurze oraz w tańcach beskidzkie.

»Olza« w tych dniach wystąpiła w Boguchwałach z trojkiem śląskim, polką wekslowaną, czardaszem śląskim oraz tańcami słowackimi i żywieckimi.

Trzy dni prezentacji pozwalają na wytworzenie obrazu wszystkich uczestniczących w Festiwalu zespołów – skłaniają do porównań. Chyba słusznie zrezygnowano z dawniejszych konkursów, w których nagrody za pierwszeństwo były nader okazałe – często komplety strojów ludowych. Są bowiem nieporównywalne warunki, w jakich poszczególne zespoły w różnych krajach świata działają. Na XI Festiwalu można było obserwować znaczne różnice w poziomie przygotowania zespołów. W tym roku jednak wiele zespołów polonijnych z innych krajów dorównywało wysokiemu kunststowi wykonawstwa zespołów zaołziańskich, były i takie, które je przewyższały... Rzuciła się również w oczy liczebność zespołów, niektóre dysponowały nawet 16 parami. W ogóle – w USA, Wielkiej Brytanii, na Ukrainie polskich zespołów folklorystycznych przybywa ...

FRANCISZEK BALON

(Dokończenie we wtorkowym numerze)



▲ Tańce beskidzkie w wykonaniu »Bystrzycy« na rzeszowskim rynku.



▲ Chodźcie tańce »Olzy« w festiwalowym korowodzie ♦ »Roety« Krakowiak z zespołu »Mazurka« z Francji ♦ Rodacy z białoruskiego Grodna.

Fot. FRANCISZEK BALON

PLOTKI



Brad Pitt o sobie

Miloci. Mam za duży respekt do uczuć, do miłości. Mogę powiedzieć tylko tyle, że największy komplement, jaki można usłyszeć, zdarza się, kiedy prosi się o coś, żeby spędzić z tobą resztę życia i w odpowiedzi słyszy się „tak”. Dzieciństwo. Urodziłem się w Springfield w Missouri. To miejsce to taki wycinek z „Huckleberry Finna”. Są tam rzeki, jeziora, miejsca, gdzie można się zgubić. Piękne krajobrazy. Pochodzę z rodziny o tradycjach chrześcijańskich. Mam młodszą siostrę i brata - oboje mają już swoje rodziny.

Kariera. Kiedy człowiek siedzi w domu w Missouri i myśli o sławie, o pieniądzu, wydaje mu się, że to wszystko jest takie proste. Po tem osiąga to i okazuje się, że to wszystko jest zupełnie inne, niż sobie wyobrażał. Ja właściwie nigdy nie marzyłem o sławie i o dużych pieniądzach. Raczej o filmach, w których chciałem zagrać. Kiedy przyjechałem do Los Angeles miałem milion różnych zajęć. Kilka pierwszych nocy przespałem w samochodach. Potem przez osiem miesięcy zmieniałem sześć mieszkań. Moim pierwszym zajęciem było rozwojenie kurczaków, w dziewięć miesięcy później dostałem pracę w serialu „Dallas”. Potem grałem małe role w filmach telewizyjnych, aż dostałem rolę w filmie „Thelma and Louise”.

Brad Pitt zagrał dotychczas w 7 serialach telewizyjnych i 26 filmach. Spośród nich najbardziej znane to „Dallas” (1978), „Cienna strona słońca” (1997), „Kalifornia” (1993) oraz „Siedem lat w Tybecie” (1997).

(k)

Kolumnę przygotowała:
WANDA KULA

LICZY SIĘ PRZED W SZYBKIM CZYSTOŚĆ, PRZYJEMNY ZAPACH, ZADBANA CERA I FRYZURA

MĘŻCZYZNA ZADBANY

Firmy kosmetyczne prześcigają się w promocji preparatów pielęgnacyjnych przeznaczonych wyłącznie dla panów. Wiele męczyzn nie ukrywa już, że używa kremów, żeli czy lakierów do włosów. Mają w łazience, podobnie jak kobiety, własne półki z kosmetykami. Z drugiej strony jednak nadal wiele kobiet żali się, że ich partnerzy są na bakier z higieną.

Codziennie w łazience

Poranny prysznic lub kąpiel jest tym zabiegiem pielęgnacyjnym, od którego męczyzna powinien zaczynać dzień. Ponieważ panowie pocą się obficie niż kobiety, mogą do kąpieli stosować olejki eteryczne zapobiegające przykreemu zapachowi (np. lawendowy lub herbaciany). Choć to banal, warto przypomnieć o konieczności codziennego mycia zębów, uszu i nóg. Nawykiem powinna też stać się codzienna pielęgnacja miejsc intymnych. Są już specjalne preparaty do pielęgnacji higieny intymnej męczyzn, np. żel Alter Ego firmy Idea 25, czy żel do higieny intymnej z serii AA firmy Oceanic. Po kąpieli lub prysznicu stosuje się dezodorant lub antyperspirant. Po wyjściu z wanną trzeba kilka chwil poświecić twarzy. Przed nałożeniem pianki lub żelu do golenia należy obmyć twarz kilkukrotnie ciepłą wodą. W czasie usuwa-

nia zarostu często dochodzi do podrażnień skóry, dlatego przed użyciem piany do golenia warto skórę przetrzeć bezalkoholowym, łagodzącym tonikiem. Później - w zależności od rodzaju cery - można wklepać w twarz balsam po goleniu (np. firmy Vichy, Dermika, Schwarzkopf) lub krem (np. Dermiki, Oriflame). Dopiero na koniec porannych ablucji można sięgnąć po wodę toaletną lub perfumy. Panowie, którzy chcą zapobiec wczesnemu powstawaniu zmarszczek, powinni raz w tygodniu, podczas porannej toalety, nałożyć na twarz cienką warstwę kremu nawilżającego, zawierającego kwas hialuronowy lub liposomy. Wieczorem zaś mogą korzystać z regenerujących preparatów z witaminami A, E, F lub C, albo z ceramidami (te kosmetyki można podkładać z damskiej półki).

Od czasu do czasu

Co tydzień męskiej skórze przyda się scrub, czyli łagodnie ścierający peeling (np. firmy L'Oréal). Stosowany przed goleniem lub w trakcie kąpieli odłokowuje pory skóry, usuwa drobne zanieczyszczenia i poprawia ukrwienie. Wiele męczyzn ma rozszerzone naczynka krwionośne na twarzy. Jeżeli nie będą odpowiednio pielęgnować takiej skóry, to po czterdziestce mogą mieć kłopoty z trądzikiem różowatym. Dlatego powinni zawsze sięgać po specjalne produkty, np. kremy i maseczki firmy Eris.

Coraz więcej męczyzn odwiedza gabinety kosmetyczne. Wizyta w salonie przestaje być ukrywana fanaberia. Spośród bogatej oferty zabiegów panowie wybierają najczęściej masaż twarzy i szyi, różnego rodzaju peelingi i maseczki, dermabrazję, jonoforezę i galwanizację w celu uszczelnienia popękanych naczynek, a przede wszystkim czyszczenie skóry z zaskórnikami. W gabinecie panowie mogą zrobić sobie także manicure i pedicure.

BEATA PRASALEK



DOBRE RADY

- Podeszwa obuwia sportowego będzie żółka, jeżeli raz na tydzień przemyjesz ją jakimś zamocznonym w wodzie utlenionej.
- Czarna, bawełniana tkanina nie będzie płowiła, jeżeli od czasu do czasu po upraniu wypłuczysz ją w pranie.
- Jeżeli przesiadł się zapach, który ma jeszcze uratować, dodaj do surowy ziemniaki pokrojony w plasterki.
- Aby zapobiec wypadaniu włosów ze swej głowy, używaj mydła, które ma go na godzinę w woreczku foliowym, do zamrażalnika. Następnie pranie i do ostatniego płukania dodajemy parę łyżeczek soku z cytryny.
- Firanki przesiąknięte dymem z papierosów odzyskają biel, gdy zamoczymy je przed praniem w dwóch łyżkach sody oczyszczonej.
- Z cytryny wyciśnięty sok wyciśnięty na skórę, jeśli ją przedtem włożymy na chwilę do gorącej wody.
- Ocet dodany do wody używanej do mycia termosu lub lodówki skutecznie usuwa niemiły zapach.

ZNACZNI ZDROWSZY DLA ORGANIZMU JEST ODPOCZYNEK W PÓLCIENIU

Niedyspozycja na plaży

Upalne lato niesie wiele pokus - opalanie na plaży czy nad akwenem wodnym, kąpiel w morzu czy jeziorze. Będąc w niedyspozycji, zachowajmy jednak umiar i ostrożność.

W początkowych dniach miesiąca, gdy krwawienie jest na ogół bardzo obfite i krew powinna swobodnie wypływać na zewnątrz, znacznie lepszym zabezpieczeniem są podpaski. Tampony stosujemy raczej pod koniec okresu.

Istnieje wódt dziewczyn i kobiet dość powszechne, lecz błędne przekonanie, że używanie tamponów chroni całkowicie przed nieprzyjemnymi niepokojami podczas opalania się czy kąpienia.

Raj dla bakterii

Na plaży czy kąpielisku przebywamy zazwyczaj kilka godzin. Warto wiedzieć, co wówczas dzieje się z naszym organizmem. Otóż tampon bardzo szybko nasiąka krwią, która jest przede wszystkim pożywką dla bakterii. Jeśli nie zmienimy go w porę (a przecież nie wszędzie nad wodą są sanitariaty), to możemy narazić się na spowodowanie stanu zapalnego w obrębie pochwy, szyjki czy jamy macicy.

Pod parasolem

Wiele plażowiczek stosujących tampony, opala się i kąpie bez przykrycia niepospodyknie. Innym może się jednak przydarzyć nieprzyjemna historia, np. pod wpływem wysokiej temperatury - nagle rozszerzenie się naczyń

krwionośnych, a w skutek tego - obfite krwawienie. Choćby ze względów higienicznych nie powinniśmy więc ryzykować. Znacznie zdrowszy dla organizmu jest odpoczynek w lekkim półcieniu. Nie zapomnijmy, że podczas miesiączki nasz organizm jest na ogół słabszy. Musi uzupełnić kilka dni, zanim odbuduje utraconą ilość krwi. W tym czasie organizm szczególnie narażony jest na wszelkie infekcje. (dr)

KOREPETYCJE Z WYCHOWANIA

Bo powiem tacie!

...mówi mama do rozbrykanego syna. Czy powinna przywoływać go do porządku takimi metodami?

Wszystko zależy od tego, co mama chce osiągnąć. Jeżeli święty spokój - to być może jej się to uda, ale na krótką metę. Mówienie: „Zobaczysz, powiem ojc” jest często stosowaną formą kary. Musimy mieć jednak świadomość jej skutków. Cięć strasząc jawi się dziecku jako osoba, która tylko karze. Dziecko sądzi, że tego, że należy ojca unikać, bo to pozwala pozostać poza zasięgiem jego kontroli. Obawia się też prosić ojca o pomoc, o radę.

Matka, która straszy ojcem, utrudnia jego kontakt z dzieckiem, a bywa, że i matka także drogę do partnerskiego związku między sobą a mężem. Mąż może poczuć żal do żony za to, że wpędziła go w rolę surowego ojca, zamiast po prostu rozmawiać z nim o kłopotach z dzieckiem.

Straszenie ojcem jest więc zdecydowanie niekorzystną metodą wychowawczą, która może mieć także negatywny wpływ na funkcjonowanie całej rodziny. (t)

ŹRÓDŁEM ZAKAŻENIA MOŻE STAĆ SIĘ LODÓWKA, PODŁOGA CZY... POJEMNIKI NA ŚMIECI

Infekcje jelitowe, zwane popularnie chorobami brudnych rąk, to jedna z najczęściej występujących chorób. Najwięcej zachorowań notuje się w lipcu, sierpniu i we wrześniu. Obrona przed zakażeniami polega przede wszystkim na ścisłym przestrzeganiu higieny.

Wśród zakażeń jelitowych najczęściej mamy do czynienia z różnego rodzaju salmonellozami. Lekarz jest wzywany, gdy zakażenie przebiega ciężko, z ostrą biegunką, wymiotami, wysoką gorączką i wynikającym z tego wszystkiego odwodnieniem. Tak ciężkie przypadki zdarzają się u dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Rodzice upatrują źródeł zakażenia zawsze poza domem - w pościele ze stołówki szkolnej, lodach zjedzonych na ulicy. A przecież bakterie powodujące te choroby najlepiej warunki do rozmnażania znajdują właśnie w naszych mieszkaniach, zwłaszcza w tych, w których nie zwraca się należytej uwagi na higienę.

Mądra mama po szkodzi

Często podczas wizyt domowych, zwłaszcza wieczornych i nocnych, widzę sterty brudnych naczyń gromadzonych w szuflach i szuflach i pozostawionych na noc. Przecież to potencjalne

źródło choroby! Źródłem zakażenia może stać się również podłoga, po której chodzą domownicy w tych samych butach co po ulicy. Pamiętajmy, że dzieci często jedzą właśnie na podłodze! Zmiana butów jest więc koniecznością.

Matki nieraz zastanawiają się: „Jak to się stało? Przecież jadłam to samo i nic mi nie jest, a dzieci takie chore...?”

Trzeba pamiętać, że dorośli mają inną odporność. Ta sama ilość bakterii u dorosłego może wcale nie spowodować choroby, u starszego dziecka zaledwie kilka luźniejszych stolców, a u niemowlęcia ciężką infekcję dożylną nawiadniającą w szpitalu.

Choroby brudnych rąk

YERSINIOZA Choroba mniej znana. Ostra infekcja atakująca głównie dzieci i młodzież objawia się dość wysoką gorączką, biegunką (u dzieci nawet krwawą), bólem brzucha po prawej stronie, co bywa odebrane jako zapalenie wyrostka robaczkowego. Często jedynym objawem yersiniozy bywa jej powikłanie: zapalenie stawów, tętno, cięciwa moczowej, kłębuszków nerkowych.

CZERWONKA BAKTERYJNA. Nasilenie tej choroby występuje latem i jesienią. Zakażenie szerzy się najczęściej drogą pokarmową (poprzez spożycie zakażonych przetworów mlecznych, owoców i warzyw). Zarazem może być także przeniesione poprzez owady (przed wszystkim muchy), a czasem psy. Objawia się ostrą biegunką i pod-

wyższoną temperaturą ciała.

SALMONELLOZA. Najczęściej zarazić się nią można, spożywając produkty pochodzące od chorých zwierząt. Rzadziej do zakażenia dochodzi poprzez kontakt z zakażonymi ludźmi lub zwierzętami. Pewną rolę w szerzeniu się zakażeń odgrywa owady. Zakażenie może przebiegać bezobjawowo lub z nieznacznym nieżytowym żołądka i jelit. Ostra postać choroby charakteryzuje się biegunką, czasem z domieszką śluzu i krwi, napadowymi bólami brzucha, wymiotami, temperaturą.

WIRUSOWE ZAPALENIE WĄTROBY TYPU A. Najczęściej chorują dzieci w wieku 7-10 lat. Zakażenie szerzy się drogą pokarmową poprzez produkty spożywcze i zakażoną wodę.

Tylko 10 proc. zachorowań przebiega z charakterystyczną żółtaczką, w wielu przypadkach u chorých nie występują żadne objawy. Przebiecy choroby powoduje trwałą odporność.

Jak się bronić?

W kuchni muszą znaleźć się dwa miejsca pracy - do tzw. obróbki, czyli

romażenia i czyszczenia surowych mięs, cząłków, warzyw i owoców oraz do przygotowywania dań. Stół, deszcz, nóż, dźwignia kuchenne po każdorazowym użyciu powinny być dokładnie czyszczone.

Bardzo ważne jest właściwe obżenie produktów w lodówkach. Jajka powinny znajdować się wyłącznie w przeznaczonym do tego miejscu. Produkt wkładane do zamrażalnika należy opłóć w torby foliowe lub chować w specjalnych pojemnikach.

Po rozmrożeniu lodówki należy ją dokładnie oyczyścić i umyć brodem odkażającym.

Pojemniki na odpady należy opróżniać codziennie. Nie powinno pozostawiać śmieci na noc. Nieruchomości pomocne w utrzymaniu higieny w tym miejscu są worki plastikowe. Muszą przechowywania śmieci i pojemniki wymagają częstego mycia i odkażania.

Niesłuchanie ważną sprawą jest tępienie domowych insektów (much, brulachów, mrówek faraona). Rozmnożenie przez nie bakterie charakteryzują się niezwykle szybkim tempem rozmnażania.

Nie wolno zaniedbywać higieny w toalecie. Nie tylko sedes powinien być odkażany, częstego i dokładnego mycia wymagają także podłogi i ściany.



„Upłyna szybko życie,
Jak potok płynie czas...”

W dniu 31 lipca obchodził jubileusz 70. urodzin

pani **HELENA JAKUS**

z Jabłonkowa. Dużo zdrowia, szczęścia oraz błogosławieństwa Bożego życzy córka Barbara, synowie Józef i Stanisław z rodzinami. B-146

Dnia 30. 7. 1999 obchodził jubileuszowych 50 lat

pan **STANISŁAW LACHETA**

z Mostów koło Jabłonkowa. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i samych słonecznych dni życzą rodzice, córka Maryla z mężem, wnucy Ladiczek i Filipiek oraz grono rodzinne. B-150

„Życzeń wiążankę Tobie przynoszę,
Kochana moja Mamo,
Byś je przyjęła, o to Cię proszę
W to uroczyste rano.
Za trud Twój dla nas,
Za tży wylane
Nad naszą kółką,
Za Twoje ręce w pracy splekane,
Za wszystko, Mamo,
Za wszystko”.

Z okazji zwanego jubileuszu naszej Kochanej Mamie, Teściowej, Babci i Prababci
pani **ELŻBIETA ŻDZIEBŁOWEJ**
życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego składają córki z rodzinami. RK/022

Dnia 27. 7. 1999 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zdobył tytuł magistra

pan **CZESŁAW WALEK**

Z tej okazji życzymy panu Czesławowi jak najwięcej sukcesów w życiu osobistym i zawodowym. Koleżanki i koledzy. OL-159

„Cmentarz, cmentarz, zagrodo zielona,
W twą głębę zasiano najdroższe nasiona.
Jak pięknie to pieśń brzmi,
Że moja Kochana Małżonka też tu spłi
z sobą wieczysty sen sni.
Dzięki Ci za miłość Twoją, teraz grób - to Twój dom.
Dzięki Ci za chwile spędzone z Tobą,
przyjdzie ten czas, że będziemy znowu ze sobą”.

Dnia 27 lipca minęła 10. rocznica śmierci mojej Ukochanej Żony

śp. **HELENY KISZOWEJ**

z Bystrzycy nad Olzą. Kto kochał - nie zapomni, kto znał - niechaj wspomni. Dziękuję małżonkę. OL-143

kina

ORŁOWA - Wszczętni: Nie bój się nakraść (31. 1. 2. godz. 17.45). Powrót idioty (31. 1. 2. godz. 20.00); **KARWINA** - Reflex: Wiadomość w butelce (31. 1. 2. godz. 17.00). Ratujcie żołnierza Ryana (31. 1. 2. godz. 20.00). **CENTRUM** - Bardzo niebezpieczne znajomości (31. 1. 2. godz. 20.00), 50-procentowa zmasa (31. 1. 2. godz. 17.45). **Kino letnie**: Mój najulubieńszy Marjanin (31. 1. 2. godz. 21.30). **HAWIERZÓW** - Cmentarz: Tomaso Budy (31. 1. 2. godz. 15.30). Dokciński, co się da (31. 1. 2. godz. 17.45 i 20.00). **Kino letnie**: Nie bój się nakraść (31. 1. 2. godz. 21.30), 8 MM (2. godz. 21.00). **Świt**: Kundun - życie

SPECJALISTYCZNA FIRMA - DYSTRYBUTOR URZĄDZEŃ BIUROWYCH poszukuje

**dwu zdolnych
HANDLOWCÓW**

Pelny etat, miejsce pracy - Praga, znajomość języka polskiego mile widziana. Odpowiedzi z życiorysem prosimy przysłać pod adresem: inż. Zbigniew Cudek, namiestnik CSA 3, 737 01 Český Telín. GL-9943

Jakość usług!

**Autoservis
Czudek, s.r.o.**

739 92 Nawle - tel.: 0659-359 474

Czas pracy

Po-Pi 7,00-20,00
So 7,00-13,00

kronika rodzinna

Dnia 3 sierpnia mia 4. rocznica śmierci naszej Kochanej Matki, Siostry, Babci

śp. **WANDY CIESLAR**

z Wędryni. O chwilę wspomnień prosi syn z rodziną. OL-158

„Znow jeden rok upłynął...
Jak szybko mija czas!
Znow jeden rok przeminął.
Przebiegał, przeszedł, zgasta...”

Dnia 31. 7. 1999 mia 4. bolesna rocznica zgonu naszego Kochanego

śp. **JANA MISIORZA**

z Ropicy. Z wdzięcznością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina. AD-142

Dnia 1 sierpnia 1999 r. mia 7. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. **LEOPOLDA SŁAWIŃSKIEGO**

z Orłowej. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. RK-016

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty, wieńce i udział w pogrzebie naszego Drogiego

śp. mgr. inż. **TADEUSZA CZYRYKA**

Dziękujemy księdzu pastrowi Janowi Ciesławowi za przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, chorówi miżanemu MK PZKO w Stonawie i chórowi kościoła ewangelicko-augsburskiego w Karwinie-Fryszacie za upiększenie uroczystości żałobnej. Wszystkim, którzy pomogli nam w czasie tych trudnych dni, serdecznie Bóg zapłać. MUDR Helenie Havlíkové i MUDR Zdzisławowi Wrancowi dziękujemy za troskliwą opiekę lekarską. Żona Anna z rodziną. RK/023

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 27 lipca 1999 r. zmarła w wieku 83 lat nasza Kochana

śp. **GABRIELA FISMOŁOWA**

zamieszkała w Orłowej-Lutyni. Pogrzeb Zmarłej odbędzie się w sobotę 31. 7. 1999 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Lutyni Dolnej na miejscowym cmentarzu. W smutku pogrążona rodzina. RK/024



Zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, iż dnia 21. 7. 1999 w wieku niespełna 73 lat zmarł bliski nam

śp. **PAWEŁ HECZEK**

zamieszkały w Suchej Górze nr 1188. Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w niedzielę 1 sierpnia 1999 o godz. 15.00 z sali obrzędów żałobnych na gromadzkim cmentarzu. Synowie Józef i Karol z rodzinami. OL-157

Do sprzedania samochód osobowy marki Ford Escort Combi 1,4 CX, rok produkcji 1997 - bezwypadkowy - kolor czerwony. Cena do uzgodnienia. Informacje: 0602/768 832. GL-9942

ła rolnicza) - o 5.00, z Trzyczka (dworzec autobusowy) - o 5.15 i z Wędryni - o 5.30. Potrzebne paszporty i 150 koron słonecznych na wyciąg krzesłowy.

CZ. CIESZYŃ-CENTRUM - MK PZKO organizuje w dniach 11 i 12 września br. 2-dniową wycieczkę samochodową do Jasionów i na Panoramę Racławicką do Wrocławia. Zgłoszenia wraz z opłatą 650 koron, obejmującą koszty transportu, noclegu, kolacji, śniadania i biletu wstępu na Panoramę Racławicką, przyjmuje do 15 sierpnia br. Józef Śurba, Czeski Cieszyń, ul. Karwina 11 (nr tel.: 0659/ 736818)

kupno - sprzedaż

SKUP starych mebli, zrobionych do r. 1940. Tel. 0659/325 324, 0659/20 864, 0603 948 869. AD-131

OFERUJE indyki 10-15 kg po 55 Kč za kg żywy. Po umowie i opracowaniu. Kurczęta 15-tygod. po 95 Kč/szt. D. Folwarczna, Żuków Dolny. Pod dworzkiem, nr tel. 734 202. AD-141

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Święto Gorolski na sportowo

(Dokończenie ze str. 1)

VI TRASA (21,5 km): Bierzcie początek (godz. 8.00) przed czeskim schroniskiem na Wielkiej Czanorli, koło przejścia granicznego. Prowadzi za szlakiem niebieskim po stronie czeskiej lub czerwonym po stronie polskiej przez Soszów Wielki na Stolek (przejście graniczne do godz. 11.30), skąd za znakiem niebieskim na Gronieck, gdzie łączy się z trasą pierwszą.

VII TRASA (11 km): Start o godz. 9 na Wielkim Stoku, koło przejścia granicznego. Uczestnicy pójda za znakiem niebieskim na Gronieck, a stąd przez Bąginię dotrą do Lasu Miejskiego w Jablonkowie.

Rajd jest otwarty dla wszystkich chętnych. Tyle że dzieci do lat 14 biorą w nim udział w towarzyszący osoby dorosłe. Każdy uczestnik otrzyma dyplom oraz wejściówkę na Gorolskie Święto (na sobotę lub niedzielę), natomiast najmłodszy i najstarszy ponadto „kypiec Macieja”. Warunek: posiadanie kompletnego plecak z punktów kontrolnych na trasie!

XIII BIEG O GLINIANY DZBANEK

Organizatorami tego masowego biegu po zdrowie są tradycyjnie MK PZKO Jablon-

ków oraz Sekcja Sportu i Turystyki ZG PZKO.

Jak na poinformował rzeczniczek komitetu organizacyjnego, Antoni Lasek, impreza odbędzie się w Lasu Miejskim w Jablonkowie. Wyryfikacja zawodników przewidziana jest na godzinę 7.30. Początek zawodów - godz. 9.15. Biegacze podzieleni zostaną na osiem kategorii wiekowych. Oto one: I - do lat 7, II 8-10 lat, III 11-12, IV 13-15, V 16-18, VI 19-35, VII 36-50, VIII zawodnicy, którzy przekroczyli 50. rok życia. Zawodnicy w kategoriach I-III startują na dystansie około 1000 m, na trasie wokół budynku szkoły podstawowej, w kategoriach IV-VIII na dystansie 2300 m, na trasie okalającej Lasek Miejski. Wszyscy zawodnicy otrzymają dyplomy, natomiast „medaliści” w poszczególnych kategoriach ponadto nagrody rzeczowe. Absolutny zwycięzca uhonorowany zostanie pucharem przechodnim. Nasz informator podkreśla (chyba nie dlatego, że to bieg trzynasty?), że uczestnicy zawodów biorą w nich udział na własną odpowiedzialność. Posiadać też będą mogli i deklaratywnie „napojem firmowym”. Co to takiego? Płyn, który najlepiej przechowywać w glinianym dzbanku. Tyle że wino i piwo - jak to u sportowców - odpada. (a)

Puchar Lata dla Bystrzycy

Triumfem XXIII Pucharu Lata i XVIII Mistrzostw PZKO w minipłocie nożnej, które odbyły się w sobotę na boisku na Podlesiu, została drużyna MK PZKO w Bystrzycy.

W turnieju udział brało 11 drużyn z obu powiatów, które podzielone zostały na trzy grupy eliminacyjne. Zwycięzcy tych grup walczyli między sobą o miejsca medalowe. Do finału awansowały Bystrzyca, Psosek i Nydek.

Wyniki rozgrywek finałowych: Psosek - Nydek 1:0, Bystrzyca - Psosek 1:1, Bystrzyca - Nydek 6:0. Zdobywcą pucharu przechodzącego oraz mistrzem PZKO na rok 1999 została drużyna Bystrzycy. Kolejne lokaty zajęli: 2. Psosek, 3. Nydek, 4-5. Gimnazjum Karwina oraz G. 40" (weterani Pucharu Lata z różnych miejscowości), 6. Jablonków, 7. Gródek, 8. Sucha Górna, 9. Leszna Dolna, 10. Sucha Górna B., 11. Odrzychowice.

Królem strzelców został Tomasz Kryszewski z Psosku (6 bramek), najlepszym bramkarzem Krzysztof Kuczerka z Nydku, najlepszym zawodnikiem Roman Kondler z Bystrzycy.

Wszystkie mecze stały na bardzo dobrym poziomie, na boisku i poza nim panowała koleżeńska atmosfera. Spotkania bardzo dobrze prowadziły profesjonalni sędziowie, Samek i Klekacz. Drużyny otrzymały pamiątkowe plakietki i dyplomy. Również na boisku przygład się przez ZG PZKO, Jerzy Czap, na boisku zaś wystąpił (w drużynie G. 40") m. in. prezes Radoława, Wawrzyniec Fojcik. Warto zauważyć, że od kilku lat w turnieju gra już drugie pokolenie piłkarzy - synowie tych, którzy tworzyli jego podwaliny, a bywa, że jeszcze w nim uczestniczą.

Z roli organizatora wspaniale wywiązało się - jak zawsze zresztą - MK PZKO w Lesznie Dolnej. (TaSz)

Wpadka drugoligowców

Nie popisywali się II-ligowe drużyny piłkarskie Karwiny i Trzyczka w I rundzie rozgrywek o Puchar Czesko-Morawskiego Związku Piłki Nożnej.

Dla szóstego Karwiny przepadło nie do przebiecia okazał się uczestnik rozgrywek o mistrzostwo śląskiego okręgu (żupy). Lokomotywa Piotrowice, która na swoim boisku pokonała renomowany karwiński FC 2:1 (0:0). Gole wprawdzie objeli prowadzić (Cichla) w 75. min., lecz ambimni gospodarze nie dali za wygraną i przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę po celnych strzałach Hrušky (82) i Klemensa (88).

Trzyczkowi z kolei nie udało się awansować w Dieleńskich, które są beniaminkiem dywizji. Po remisie 1:1 (1:0), uległ gospodarzom w rzutach karnych 2:3. Zdobywcami goli w re-

gulaminowym czasie byli: Stasuda oraz Duda. Ambimnym piłkarzem Piotrowic i Dzieńmowic żyć wypada powodzenia i sportowego szczęścia w następnej fazie rozgrywek pucharowych. (a)

▲ NAGRODY 31. SPORTKI: III - 17 478 Kč (35), IV - 510 Kč (1598), V - 80 Kč (33 640). **II LOSOWANIE:** I - 339 858 Kč (1), III - 24 469 Kč (25), IV - 445 Kč (1829), V - 75 Kč (35 780). **SZANSA:** III - 10 000 Kč (14), IV - 1000 Kč (144), V - 100 Kč (1437). (Bez gwarancji)

SPORT POLSKI • SPORT POLSKI • SPORT POLSKI

PIŁKARSKA MŁODZIEŻOWA REPREZENTACJA POLSKA przegrała w Nowym Dworze z drużyną Mały 1:3.

LITEKS ŁÓDŹ (1:1) w pierwszym meczu rundy kwalifikacyjnej piłkarskiej Ligi Mistrzów. Honorowego gola w 89. minucie zdobył z rzutu karnego Wichniarek.

METZ (Francja) - POLONIA WARSAWA 5:1 (3:0) w pierwszym meczu półfinałowym piłkarskiego Pucharu Interoto.

POLSKA - HOLANDIA 3:0 w towarzyskim meczu siatkówki kobiet, rozegranym w Gdańsku.

MARIUSZ SIĘBIDA zdobył brązowy medal w fizykalickim ME w Stambule. W finale wyciągnął na 50 m stylem grzbietowym uzyskał czas 26,07 sek. Wyprzedził go dwóch Niemców. Obydwaj jednakże trzecim czasem półfinału na 100 m stylem moliowym 1:00,12, będącym rekordem Polski, awansowali do finału.

TRENER KADRY SZTANGISTÓW RYSZARD SZEWCIK wraca do pracy, a czołowi polscy zawodnicy na trening. Wszyscy 5 VIII spotkają się na zgrupowaniu w Ciemnie. Konflikt w polskich ciężkarach został zażegnany. Postalaty zawodników zostały spełnione.

We wtorek ZPFC podpisał nowe kontrakty z kadrowcami. W najbliższym czasie zostanie wybrana rada zawodnicza. W zgrupowaniach będzie brał udział drugi trener. Ryszard Szewczyk przeprowadził zawodników.

LUCZNIČKI WŁOCB zdobyły złoty medal w rywalizacji zespołowej MŚ w Lyonie. W finale pokonały zespół Chin. Polki uplasowały się na 8. miejscu, premiowanym prawem startu w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney.

OFERTA NA WEEKEND

SOBOTA - PIŁKA NOŻNA. PIETWALD: Sł Pietwale - Banik Rychwałd (15.30), KS Pietwale - Slavia Orłowa (17.30) - w ramach turnieju.

WIERZNIOWICE - Memorial Irydora Glecka: Dzieńmowice - Lutynia Dolna (15.30), Wierzniowice - Łaziska (Polska) (17.30).

NIEDZIELA - PIŁKA NOŻNA. OSTRAWA - BLSZANY (I. kolejka I ligi, 16.30).

WIERZNIOWICE I PIETWALD: ciąg dalszy turniejów - mecze o trzecie miejsce w obu miejscowościach (15.30) oraz finały (17.30).

Głos Ludu

• Gazeta Polsków w Republice Czeskiej • W Wydwieńwie „Olza”, ul. Hlavi 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redaguje kolegium • Redaktor naczelny: Władysław Bilko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Bilmar, Bogusław Krzyżanek • Adres redakcji: 708 29 Ostrawa, P.O. Box 28, Novinářská 3, telefon: centrala 6607/111, sekretariat 6607/252, dział sportowy 6607/258, redakcyjny 6607/242, biuro: 6607/252; e-mail: glosludu@ostrava.cz • Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie; w Wydwieńwie „Olza”, ul. Hlavi 3, Cz. Cieszyń, codziennie w godz. 7.30-15.30; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Fryszacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 18.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelná 18, Cz. Cieszyń • Pismo wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę • Kolportuje SmNS, a.s. Ostrawa • Siedzibą komputerową „Głosu Ludu” Ostrawa • Druk TTP - drukarnia periodyków Ostrawa, a.s. • Replikować i zdjąć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótnów, adnotacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

CZEŚKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 31 LIPCA

TC 1:

- 5.00 Chmielecki 1993
- 6.10 Świat muzyki
- 7.30 Tempo, tempo! (teleturniej)
- 7.30 Szczęść, szczęść! (teleturniej)
- 8.00 APT (s.)
- 8.25 Ubrzyta kamera
- 8.30 Hip, hop, hop (teleturniej)
- 9.00 Wiadomości cz. świat
- 9.10 Brankarz meczu przy naszej ulicy (film czes.)
- 10.30 Planeta tajemnic (dok.)
- 10.45 „Oskrzydlony wół” (dok.)
- 11.35 GEN (dok.)
- 12.00 Wiadomości
- 12.05 Następnym razem w waa...
- 12.55 Uroczystości palacowe w Kromierzu z M. Donutem

- 14.05 „Majestacie na sposób brzyjski” i „Wakacje bez powrotu” (filmy amerykańskie)
- 15.40 „Oczarowani” (s. dok.)
- 16.35 „Szkoła przetrwania” (s. dok.)
- 17.25 Piramida (teleturniej)
- 18.00 Wiadomości
- 18.05 Humor Vladimira „Mulinka” Novotnego

- 18.45 Nad listami telewidzów
- 19.00 Wycieczka, pogoda
- 19.15 Wycieczka, pogoda
- 19.45 Bramki, punkty, sekundy
- 20.00 Bolkowi stuknęli „50” czyli Z Manchu do Manchu
- 21.15 Spółzany wóz (film kanad.)
- 22.50 Wiadomości
- 23.00 „Buddy Faro” (s.)
- 23.50 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager I” (s.)
- 0.35 Telewizyjny
- 1.20 Kabaret „Pod Dobrym Nastrojem”
- 3.50 Serenada pod zegarem zankowym
- 4.15 Muzykanci, co robicie?
- 4.55 Superst 92
- 5.35 Ciana goździka

TC 2:

- 5.00 „Disco Latine” (s.)
- 5.20 „Landak” (portret aktora P. Lindowskiego)
- 6.30 „Historia organów” (s. dok.)
- 7.20 Report (aktualności regionalne)
- 8.00 Panorama
- 8.30 „21” (aktualności)
- 9.00 Kuryjki
- 10.35 Jazda jestem tutaj
- 11.05 Ci najpięksi z klasyki
- 11.45 Salon mowisko-ślaski

12.10 Salon czeski

- 12.30 TV Klub Nieszyjących Plus
- 12.30 Jazda (mag.)
- 14.00 Studio sport
- 17.00 „Myśliwy do startu” (film bryt.)
- 18.55 „Czerwony karzeł” (s.)
- 19.15 Euronews
- 20.00 Obce słowo „poezja”
- 20.05 „Krol Henryk IV” (film ang.)
- 22.35 Gorodok (pr. satyryczny)
- 23.00 Prologi
- 24.00 Kinobox 2000
- 0.25 „Materia VI, czyli filozoficzna” (dokument)
- 1.20 „Helmut Newton” (dok.)
- 2.20 Wiadomości TVS
- 2.55 Musica
- 3.05 „Pan Hamilkar” (teatr)

NOVA:

- 7.30 „Banana man” (s. anim.)
- 7.40 „Smery” (s. anim.)
- 8.05 „Fresh Prince III” (s.)
- 8.35 „Beverly Hills 90210” (s.)
- 9.25 AS (lista przebojów)
- 10.25 „Buffi, pogromcy wampirów” (s.)
- 11.10 Ranksa (quiz)
- 12.00 Dwójcio do dyrektora
- 12.30 „Wspomnienie o Dianie” (s. dok.)
- 12.55 „Czynnik PSI” (s.)
- 13.45 „Gallipoli” (film austral.)
- 15.40 2000 dni Nowy (koncert)
- 16.00 „Przygody Sindbada II” (s.)
- 16.50 „Big Sky” (s.)
- 17.40 „Dwie w akcji” (s.)
- 18.35 „Gliniarz i prokurator IV” (s.)
- 19.30 DTV, sport, pogoda
- 20.00 Lubimy jeść (pr. kulinarny)
- 20.25 Synstwy 98
- 22.10 Właśnie dziś
- 22.15 „Mortal Kombi: Na życie i na śmierć” (film USA)
- 23.50 Pogoda
- 24.00 „Nowa Emanuela” (s.)
- 1.40 „Pawraczka... znowu” (horror USA)
- 1.55 „Motown Live” (s. muz.)

PRIMA:

- 8.00 „Denis i Rafan” (s. anim.)
- 8.25 „Gwiezdny pirat” (s.)
- 8.50 „Najpiększy Karkul w świecie” (film szwedz.)
- 10.30 Gillette World Sport Special
- 10.55 „Nie jesteśmy sami” (film wł.)
- 12.35 „Moje życie z ojcem” (kom. USA)
- 14.30 „Szpital żółty” (dok.)
- 14.55 „Posłanie milośki” (kom. czes.)
- 16.30 Świat 99
- 17.00 „Tajemnicze historie” (s. dok.)
- 17.25 „Sytylki: Franco” (dok.)
- 17.50 Na skok w programie dla pań
- 18.00 Tajemnice i mistery (talk show)
- 18.45 Prima TV
- 19.00 Dziennik
- 19.15 Minut, czyli... (teleturniej)
- 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.)
- 19.55 „Navarro” (s.)
- 21.25 Ale heca! (show)
- 22.10 „Oderwany Frankenstein” (film USA)
- 23.35 Frank Sinatra (wiecez muz.)

12.10 SALON CZESKI

TC 1:

- 6.40 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager I” (s.)
- 7.30 Złoty karzeł (dla dzieci)
- 10.00 Obiekty
- 10.30 „Kiedy słodce traci blask” (s.)
- 11.20 Zanubir
- 11.45 Kalendarium
- 12.50 W samo południe (publ. czes.)
- 13.00 Wiadomości
- 13.55 Wyszło dla domu i ogrodu
- 14.00 „O księżniczce na kluczyku” (bajka)
- 14.45 Pomysł mody światowej
- 15.10 Drogi wiary (mag.)
- 15.45 „Światowa noc” (kom. czes.)
- 17.05 „Światy czarna Hanzelki i Zigmunda” (dok.)
- 17.35 Poszukiwanie zaginionego czasu
- 17.55 Prognoza pogody
- 18.00 Wiadomości
- 18.05 Piękne po czesku (konkurs)
- 18.30 Antena
- 18.50 Słowo święte
- 19.00 Wycieczka
- 19.15 Wycieczka, pogoda
- 19.40 Bramki, punkty, sekundy
- 19.55 Losowanie zakładów Sportki
- 20.00 „Kowica przy przystani” (kom. czeska)
- 21.35 Wydarzyło się...
- 21.50 Wiadomości
- 22.00 „Prawdziwe, szalenie, głęboko” (film ang.)
- 23.50 „Ukryta miłość” (kom. franc.)
- 1.20 „Hirozima” (film dok.)
- 1.55 Bez prądu (koncert)
- 2.30 „Luis Laredo” (s.)

TC 2:

- 5.10 Dokument 2000
- 5.40 Dwudziestka dwójka 1998
- 6.10 Czarne owce (publ. czes.)
- 6.25 „Curriculum vitae” (s. dok.)
- 6.55 Kino „Czas”
- 8.00 Panorama
- 8.30 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.)
- 8.45 „Skarby świata” (s. dok.)
- 9.00 Poranek niedzieli
- 10.00 Katowina - Klub Krytyczny
- 11.00 „Wielkie rzeki: Niger” (s. dok.)
- 11.55 Marszałki i muzyce
- 12.00 Musica
- 13.00 O zdrowiu (mag.)
- 13.15 Sport
- 13.55 Animalia
- 14.10 N. Rimski-Korsakow „Złoty kogucik” (opera)

15.40 Wiosenna Nagroda Samochodów Historycznych

- 15.55 „Chłubi blues” (dok.)
- 16.55 „Moje to bardzo grzeszne życie” (film USA)
- 19.15 Euronews
- 20.00 Dokument 2000: Drogi Zdzisława Maciaka
- 20.30 Prosto w oczy
- 21.00 „21” (aktualności)
- 21.30 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.)
- 21.45 Mapa (mag. internet)
- 22.15 Niedziela sportowa
- 23.10 Marcello Mastroianni (portret)
- 0.10 Jazz na żywo
- 1.10 W samo południe (publ. czes.)
- 2.05 „21” (aktualności)
- 2.55 Prologi
- 3.55 „Materia VI, czyli filozoficzna” (dok.)

NOVA:

- 7.30 „Przygody Rocky’ego i Bullwinka” (s. anim.)
- 8.00 „Smery” (s. anim.)
- 8.25 „Fresh Prince III” (s.)
- 8.50 „Beverly Hills 90210” (s.)
- 9.40 „Nie wiarygodne przygody Tarzana” (s.)
- 10.25 „Pikiet Finches III” (s.)
- 11.15 „Dr Thomas Brucker - lekarz ciemni i duszy” (s.)
- 12.10 „Strażnik Tekassu II” (s.)
- 13.00 „Czynnik PSI” (s.)
- 14.00 „Mule wielkie odwołują” (film USA)
- 16.20 „Wynalazek zagłady” (film czes.)
- 17.40 „Dwie w akcji” (s.)
- 18.35 „Gliniarz i prokurator IV” (s.)
- 19.30 DTV, sport, pogoda
- 20.00 Dwaj nosale tanguja super” (kom. niem.)
- 21.35 Właśnie dziś
- 21.40 Magazyn piłkarski
- 21.55 „Wyatt Earp” (western USA)
- 23.30 Pogoda
- 23.35 „Trójka” (s.)
- 0.25 „Smietanka” (musical USA)
- 2.05 „Motown Live” (s. muz.)

PRIMA:

- 8.00 „Nos królowej” (s.)
- 8.25 „Psy bez granic” (s. dok.)
- 9.15 „Moyle noce” (film czes.)
- 10.50 „Serce” (s.)
- 12.00 Mnamina (buliniaria)
- 13.00 Niedziela na parcie (publ. czes.)
- 13.45 Motor show
- 13.55 Wielka Nagroda Niemiec (wyścigi FI)
- 15.45 Motor show
- 16.30 „Niezwykłe wiezy” (dok.)
- 17.00 „Te tajemnicze historie” (s. dok.)
- 17.25 Bez szary (talk show)
- 18.00 Teżie rzeki (pr. porównawczy)
- 18.55 Pogoda
- 19.00 Dziennik
- 19.15 Minut, czyli... (teleturniej)
- 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.)
- 19.55 Nikt nie jest doskonały (pr. rozryw.)
- 20.50 „Jasnyjady lady Sophie” (s.)
- 21.40 „Pogotowie ratunkowe” (s.)
- 23.05 „Caroline” (film USA)

PONIEDZIAŁEK 2 SIERNIA

TC 1:

- 5.00 Poranek niedzieli
- 5.59 Dzień dobry z TC
- 8.30 Szczęść, szczęść! II
- 9.00 Wiadomości
- 9.05 „Oczarowani” (s.)
- 10.00 „Cyk Humberto” (s.)
- 11.00 „Bambino” (s., 1/6)
- 12.00 Wiadomości
- 12.05 „Świat czarna Hanzelki i Zigmunda” (dok.)
- 12.30 Antena
- 12.50 Poszukiwanie zaginionego czasu
- 13.10 Humor VI „Mulinka” Novotnego
- 14.00 Obiekty
- 14.30 Piramida (teleturniej)
- 15.00 „Krok za krokiem VII” (s.)
- 15.25 Ukryta kamera
- 15.25 „Słynie historie XX wieku” (s. dok.)

NOVA:

- 16.00 Wiadomości
- 16.05 Czarodziejskie przedzko
- 16.35 Czarki
- 17.00 „Hełmacy” (s.)
- 17.30 Tempo, tempo! (teleturniej)
- 18.00 Report (aktualności regionalne)
- 18.10 „Dziki anioł” (s.)
- 19.00 Wycieczka
- 19.15 Wycieczka, pogoda
- 20.00 Życie na zamku (s.)
- 21.00 „Światowid: List z Malejzi” (dok.)
- 21.30 Tuż i teraz plus
- 22.15 Bramki, punkty, sekundy
- 22.25 „Motel Anatema” (s.)
- 23.15 Wiadomości
- 23.25 „Blask i mędra rozrywki” (s. dokumentalny)
- 0.15 Echa sportowe
- 1.20 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager I” (s.)
- 2.05 Tygodnik ekonomiczny

TC 2:

- 5.05 Jazda (mag.)
- 5.30 Obiekty
- 6.15 Drogi wiary (mag.)
- 6.50 Słowo święte
- 7.15 Wiadomości TVS
- 7.35 Tygodnik ekonomiczny
- 8.00 Panorama
- 8.30 „21” (aktualności)
- 9.00 „Chłubi blues” (dok.)
- 10.00 „Szkoła przetrwania” (s. dok.)
- 10.50 „Sytylki starych sponsorów: Steffi Graf” (dok.)
- 11.00 Tempo, tempo! (teleturniej)
- 11.25 Mapa (mag. internet)
- 12.00 Euronews

14.15 Wiadomości w tv

- 14.25 „Brankarz meczu przy naszej ulicy” (film czes.)
- 15.45 TV Klub Nieszyjących Plus
- 16.15 Echa sportowe
- 17.10 Salon czeski
- 18.15 „Człowiek: Trzy kłody” (s.)
- 19.15 Euronews
- 20.00 Arte fakty
- 21.00 „21” (aktualności)
- 21.30 „Amerykański bizon” (film USA)
- 22.55 „Babcie w wirze miłości” (dok.)
- 23.55 Dwudziestka dwójka 1998
- 0.25 „21” (aktualności)
- 0.55 Aport
- 3.20 Mapa (mag. internet)
- 3.55 Sytylki muzyczne: Prvi bizon

NOVA:

- 6.00 Śniadanie z Nową 120
- 6.10 „Słynie historie” (s. dok.)
- 10.10 „Bankierka” (film franc.)
- 10.15 „Wielkie historie” (s. dok.)
- 12.25 „Dallas DC” (s.)
- 13.40 „JAG II” (s.)
- 14.15 „Sunset Beach” (s.)
- 16.15 „JAG II” (s.)
- 17.30 Właśnie dziś
- 17.40 Magazyn piłkarski
- 17.55 „Wyatt Earp” (western USA)
- 18.35 „Emerald” (s.)
- 19.30 DTV, sport, pogoda
- 20.00 „Dziki anioł” (s.)
- 20.55 „Pamięć: Złoty karzeł” (s.)
- 21.40 „Człowiek: Trzy kłody” (s.)
- 22.30 Właśnie dziś
- 23.30 Pogoda
- 23.40 „Brutalna Nika IV” (s.)
- 24.00 „Brutalna Nika IV” (s.)
- 0.45 „Znikający sygn” (s.)
- 1.30 „Jasnyjady lady Sophie” (s.)

PRIMA:

- 8.00 „Kurier carów” (s. min.)
- 8.10 „Słynie historie” (s. dok.)
- 9.15 „Podziemie miłości” (dok. czes.)
- 10.55 Prima jada - pisanie z gwiazd
- 11.55 „Co pomyślał” (s.)
- 12.50 Prima jada - pisanie z gwiazd
- 13.40 „Antoniella” (s.)
- 14.30 „Właśnie dziś” (s.)
- 15.45 „Światowid: List z Malejzi” (s.)
- 16.10 „Droga do przodu” (s.)
- 17.10 Prima jada - pisanie z gwiazd
- 17.40 „Rezerwa” (s.)
- 18.00 „Harcidzi” (s.)
- 18.30 „Prima TV” (s.)
- 18.50 „Prima TV” (s.)
- 19.00 „Dziennik” (s.)
- 19.15 „Minut, czyli...” (s.)
- 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.)
- 19.55 „Baywatch Nights” (s.)
- 20.00 „Do tematu” (s.)
- 20.50 „Złoty karzeł” (s.)
- 21.45 „Jeremiah Johnson” (western USA)
- 23.40 „Magazyn” (s.)
- 0.45 „Milagro” (s.)

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 31 LIPCA

TVP 1:

- 7.15 Agrolinia
- 7.45 Wszystko o działce i ogrodzie
- 8.10 Współczesni wojownicy
- 8.30 Wiadomości, pogoda
- 8.45 Wakacje z Ziemem
- 9.10 Wakacyjne 5-10-15
- 10.00 Walt Disney przedstawia
- 11.20 Reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Rynek
- 12.30 „Obroby afrykańskie przyrody” (s. dok.)
- 13.25 Falszywy kadr: Trzej muszkieterowie
- 13.55 „Rodzina Straussów” (s.)
- 15.35 „Czy Bóg jest Polakiem” (rep.)
- 16.10 To jest telewizja
- 16.30 „Wszyscy kochają Raymonda” (s.)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 O co chodzi?
- 17.45 Auto-mi
- 18.05 „Belle Epoque” (s.)
- 19.00 Wiadomości „Mapekigka”
- 19.30 Wiadomości, sport, pogoda
- 20.05 „Podróżnik” (film USA)
- 21.50 Opole na bis
- 22.40 Sportowa sobota
- 23.00 Kronika wyścigu kolarskiego dookoła Mazowsza
- 23.10 Uciec przed śmiercią
- 0.45 Eurologia: Polska - Hiszpania (siatkówka meczysty)
- 1.45 „Tajemnice wroźki” (film ang.)
- 3.10 „Tajemnica panny Brinx” (film polski)

TVP 2:

- 6.55 Śladami „Ogniem i mieczem”
- 7.25 Sport-telegram
- 7.30 Tacy sami
- 8.00 „Sandokan” (s. anim.)
- 8.30 Program lokalny
- 9.35 „Życie obok nas: Zwierzęta w filmie” (s.)
- 10.00 Koncert Fundacji L. i J. Buzkow na rzecz rodziny
- 10.25 Puchar konfederacji: skróty meczów USA - Niemcy, N. Zelandia - Brazylia (piłka nożna)
- 11.40 Country Mragowo: pocztówka z Mazur
- 12.00 Spotkanie z Hanna - Barbę
- 12.30 „Cudowne lata” (s.)
- 13.00 „Balkijskiangel” (s.)
- 15.00 Familada (teleturniej)
- 15.35 „Złotopolscy” (telenowela)
- 16.55 Wielka gra (teleturniej)
- 17.00 Artyści dzieciom
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 18.35 „Jad Fasoła” (s.)
- 19.45 „Złotopolscy” (telenowela)

19.35 „Lucky Luke” (s. anim.)

- 20.00 Piłkowni Country: Mragowo 99
- 21.50 Słowo na niedzielę
- 22.00 Panorama, prognoza pogody
- 22.35 Piłkowni Country: Mragowo 99 (ogłoszenie wyników)
- 22.50 „Nostalgia” (film ang.-niem.)
- 0.50 Piłkowni Country: Mragowo 99

TVP KATOWICE:

- 7.00 „Animaniacy” (s. anim.)
- 7.30 „Świat ogrodnów” (s. porad.)
- 8.00 „Wyprawy do królestwa zwierząt” (s. dok.)
- 8.30 Opolski tydzień
- 8.50 „Był sobie Ameryki” (s.)
- 9.20 TVP Katowice proponuje
- 9.30 „Tajemnice Wikinowej Zatołki” (film anim.)
- 10.00 „Projekt X” (s.)
- 10.30 „Będzie lepiej” (kom. pol.)
- 12.00 Sobota w Bytowie
- 12.30 Studio wakacyjne
- 13.25 Warszawskie laury (nagrody dla słaskich aktorów)
- 12.50 Gorące rytmy (piewa i tańczy „Teret Egzotyzy”)
- 13.20 Kronika towarzyska i rodzinna
- 13.40 Dance Club
- 13.55 Studio wakacyjne
- 14.00 Ślaska kronika filmowa
- 14.15 Było, mionoło
- 14.30 „Detektywi na wakacjach” (film pol.)
- 14.55 „Na tropie” (s.)
- 15.30 Studio Gama (pr. rozryw.)
- 16.00 „Tajemnice Enigmy” (s.)
- 16.40 Telewizyjna Encyklopedia Multimedialna
- 17.05 Bardzo znana osoba (talk show)
- 17.35 Przeboje „Soboty w Bytowie”
- 17.55 Studio wakacyjne
- 18.00 Panorama
- 18.10 Aktualności
- 18.30 Biesiada
- 19.30 „Dziesiąty człowiek” (film USA)
- 21.00 Słaska rumba (pr. dok. muz.)
- 21.30 Aktualności
- 21.40 Wiadomości sportowe
- 22.00 „Hollywoodzkie portrety” (s. dok.)
- 22.25 Eurologia: Polska-Hiszpania (siatkówka meczysty)
- 23.25 „Rękawiczkowy przekręty głowy” (s. dok.)
- 0.10 „Sztuka w dziesiątkę” (film franc.)

POLSAT 1:

- 6.00 Disco Relax
- 7.00 Link Journal (mag.)
- 7.30 W drodze (pr. katolicki)
- 8.00 „Rupert” (s. anim.)
- 8.25 „Kapitan Power” (s.)
- 8.50 Kalambr
- 9.20 Talent za talent
- 9.50 Owoce nia lista przebojów
- 10.00 „Strażnik Tekassu” (s.)
- 10.55 „Zawroćcie” (film USA)
- 12.25 „Wczoraj, dziś, jutro” (film wł.)
- 14.30 „Z pianką czy bez?” (s.)
- 15.00 Gospodarz (gra-zabawa)
- 15.30 Link Journal (mag.)
- 16.00 Informacje
- 16.10 Zepster Sport Magazyn
- 16.20 „Powrót Supermana” (s.)
- 17.15 „Na wschód od Edenu” (s.)
- 18.10 „Herkuless” (s.)
- 19.05 Disco Polo Live
- 20.00 Idź na całok (show)
- 20.50 Losowanie Lotto
- 21.00 „Extra large” (s.)
- 21.55 „Winy czy ofiara?” (film USA)
- 23.30 Grand Prix Wielkiej Brytanii: Indywidualne Mistrzostwa Świata na Żużlu
- 0.40 „Playboy” (s.)
- 1.40 „Upadły anioł” (film USA)

NIEDZIELA 1 SIERNIA

TVP 1:

- 7.00 Polak stada i stadny koni: Laski
- 7.30 Prośbę o odpowiedź
- 7.45 Nasza gmina
- 8.00 Poranek filmowy
- 8.25 Teleranek na wakacjach
- 8.55 „Kiedy słodce traci blask” (s.)
- 9.00 Wiadomości naukowe
- 10.00 Czarodziejska szkatułka
- 11.40 W rocznicę Powstania Warszawskiego
- 12.00 Aniol Pałaki
- 12.15 Czesy (pr. katolicki)
- 12.25 Ludzki świat
- 12.45 Tańce Kurpi Zielonych
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Tydzień
- 13.45 Chłopka notę niosę...
- 14.30 „Przygody Sindbada” (s.)
- 15.20 MOC (mag. morytory)
- 15.40 Zwierzęta świata: Wielki rybo-ryski niedźwiedź” (s.)
- 16.05 Wyjście z cienia: Tadeusz Pełczyński
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Smechu wart
- 17.50 DTV (pr. satyry.)
- 18.05 „Słoneczny patrol” (s.)
- 19.00 Wycieczka: „J. pies, i wydrna”
- 19.30 Wiadomości, sport, pogoda
- 20.05 „Statek malochi” (s.)
- 20.55 Decyzja należy do ciebie: Mase-uz
- 21.35 Audiotele
- 21.40 Bitwa o Polskę (pr. dok.)
- 22.10 Sportowa niedziela
- 22.35 Kronika wyścigu kolarskiego dookoła Mazowsza
- 22.45 Złoty karzeł (film ang.)
- 0.35 Archiwum gwiazd: Kameralnie sobie i innym
- 1.00 „Magia Georgesa Meliesa” (film dok.)

TVP 2:

- 7.00 Echa tygodnia
- 7.35 „Statek miłości” (s.)
- 8.25 Słowo na niedzielę
- 9.30 Program lokalny
- 9.30 Radio Powstańcze „Błysławica” (reportaż)
- 10.20 Ulica Szczęśliwa
- 10.50 Bezpłecne wakacje
- 11.10 „Słazęjka Planeta: Opied” (film dok.)
- 12.55 „Oaza spokoju” (film USA)
- 13.40 30 ton! (lista przebojów)
- 14.10 Szansa na sukces
- 15.05 Familada (teleturniej)
- 15.35 „Złotopolscy” (telenowela)
- 16.05 Motocross - MS w Gdyni
- 17.05 „Masz Charly” (s.)
- 18.00 Panorama
- 18.10 Program lokalny
- 18.35 „Jad Fasoła” (s.)
- 19.05 7 dni świata
- 19.30 Gol (mag. piłkarski)
- 20.00 Piłkowni Country: Mragowo 99
- 21.05 „Nowojorczy gliniarze” (s.)
- 21.50 Dwójtkom
- 22.00 Panorama, prognoza pogody
- 22.35 Piłkowni Country: Mragowo 99
- 23.00 „Intruz” (teatr TV)
- 0.20 Piłkowni Country: Mragowo 99
- 1.05 Puchar konfederacji (piłka nożna)

TVP KATOWICE:

- 7.00 „Hej, Arnold” (s.)
- 7.30 „Janika” (s.)
- 8.00 Zaproszenie
- 8.30 Przym